

WYROK w procesie sabotażystów przemysłu papierniczego

DOLEWSKI — KARA ŚMIERCI

Oskarżony Dolewski został uznany winnym aktów sabotażu i utrudniania prawidłowego działania Centr. Zbytu i zakładów rozdzielczych papieru. Uznaje się go winnym niższego szacowania remanentów pozostałych w fabrykach papieru na Śląsku i udzielania łapówek członkom komisji, a to w celu otrzymania większej ilości papieru niż przewidywał plan rozdziału. Prócz tego Dolewski nakłonił dyr. Państwowej Fabryki Papieru Rozmanita do nielegalnej sprzedaży większej ilości papieru, za co mu zapłacił 40 tys. zł. Biorąc to pod uwagę, Sąd skazał Dolewskiego na karę śmierci.

ROZMANIT — KARA ŚMIERCI

Oskarżony Rozmanit został uznany winnym, że jako naczelny dyrektor Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie dopuścił się aktu sabotażu, przez co utrudnił prawidłowe działanie Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego i rozdziału papieru na rynku krajowym. Rozmanit winny jest również fałszowania danych o produkcji, w celu zapewnienia sobie zysków osobistych. Sąd skazał Rozmanita na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze i przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

KOZIEL — 10 LAT WIEZIENIA

Oskarżony Kozielec Jan zostaje uznany winnym, że jako naczelny dyr. Banku Handlowego w Warszawie, dopuścił się aktu sabotażu, przez co utrudnił sprawne działanie oddziałów banku w Poznaniu i Warszawie. Oskarżony udzielił Dolewskiemu kredytu pod zastaw przywłaszczonych towarów w celu poparcia PSL w okresie przedwyborczym. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd skazał Kozielec Jana na karę 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na 5 lat oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

SPRINGER — 8 LAT WIEZIENIA

Oskarżony Springer został uznany winnym za dopuszczenie się aktu sabotażu, przez co utrudnił działanie Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w zakresie planowania rozdziału papieru na rynku. Działalność jego polegała na tym, że w wielu wypadkach zakupywał od dyr. Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie Rozmanita papier wyprodukowany nielegalnie i w lepszym gatunku niż było podawane. Sąd skazał Springera na 12 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 5 oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa. Na mocy ustawy amnestyjnej łagodzi się orzeczoną karę więzienia w stosunku do oskarżonego Springera o 1/3, tj. do 8 lat więzienia.

Sąd skazał ponadto oskarżonego Romańczuka na 15 lat więzienia, Kuchowskiego 5 lat więzienia i Biedrzyckiego na 5 lat więzienia.

Wszystkim skazanym na karę więzienia Sąd zaliczył areszt tymczasowy.

Napężenie w Marokku Sultan Si Mohammed żąda niepodległości

Powołując się na źródła dobrze poinformowane, „Franc Tireur” donosi, że sultan Marokka — Si Mohammed przekazał prezydentowi Auriol list, w którym domaga się natychmiastowego uznania niepodległości Marokka. Dziennik zaznacza, że jest to pierwszy oficjalny akt dyplomatyczny, zawierający żądanie przyznania niepodległości temu krajowi.

Dziennik stwierdza w komentarzu, że napężone stosunki, jakie zanotowano w ostatnich czasach między Francją a Marokkiem są wynikiem błędnej polityki francuskiej kół kolonialnych z generałem Juin na czele. Władzom generalnego rezydenta przypisuje się m. in. wydanie ulotek w języku arabskim, atakujących sultana i jego najbliższe otoczenie. Również duże niezadowolenie wśród miejscowej ludności wywołują niedostateczne płace oraz sytuacja żywnościowa.

Niedawna wizyta generalnego rezydenta francuskiego — gen. Juin w Paryżu wiąże się bezpośrednio — jak zaznacza dziennik, z pogorszeniem się sytuacji w Marokku. List sultana Marokka zbiegł się z wystąpieniem Abdel

Jawne prowokacje butnych Niemców gdańskich

W brytyjskiej strefie okupacyjnej prowadzi jawnie swą działalność związek gdańszczan, składający się z Niemców, którzy byli niegdyś obywatelami tzw. wolnego miasta Gdańska. W pociągach i na ulicach Hamburga widzi się Niemców noszących odznak z herbem Gdańska, Związek gdańszczan usiłuje przekonać zachodnio-europejskie czynniki polityczne o prawach, jakie Niemcy z byłego miasta Gdańska roszczą sobie do ziemi gdańskiej. W propagandzie tej posługują się oni szerzeniem fałszywych faktów historycznych.

Również i na terenie obozów niemieckich w Danii, niemiecka organizacja rewizjonistyczna rozwija akcję propagandową przeciwko Polakom i stara się utrudnić repatriację Polaków z Danii. (PR)

Krima, który zażądał niepodległości tego kraju oraz zapowiedział utworzenie w Kairze Komitetu Wyzwolenia Afryki Północnej. (PAP)

Uroczysta dekoracja

b. Prezydium Krajowej Rady Narodowej

W dniu 9 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa, korzystając z prawa inicjatywy ustawodawczej, uchwaliła przesłać Sejmowi projekt ustawy

Wojskowi przejmują władzę nad Stanami Zjednoczonymi

W związku z mianowaniem generała Kuttera na stanowisko prezesa Rady Lotnictwa Cywilnego Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace oświadczył, że jest to jeszcze jeden dowód wzrostu wpływów osobistości wojskowych na politykę Stanów Zjednoczonych.

„Już od 15 miesięcy — powiedział Wallace — podkreślam, że prezydent Truman oddaje całą władzę w ręce kół wojskowych i bankierów z Wall Street. W chwili obecnej ponad 170 wojskowych zajmuje wysokie stanowiska w administracji cywilnej Stanów Zjednoczonych. — Liczba bankierów i kapitalistów mających wpływ na politykę amerykańską jest może mniejsza, ale za to wpływy są o wiele silniejsze”.

Doświadczenia z gazami trującymi
Czasopismo „Chemical and Engineering News”, organ Stowarzyszenia Chemików Amerykańskich donosi, że odmowa parlamentu panamskiego ratyfikowanie umowy o przedłużeniu dzierżawy 14 baz wojskowych na terytorium Panamy, pozbawiła armię amerykańską terenów doświadczalnych dla broni gazowej i chemicznej. Tereny doświadczalne na których wypróbowywano także broń chemiczną i gazową zdobyta w laboratoriach niemieckich, znajdowały się na wysepce San Jose u wybrzeży Panamy. Na urządzenie tych terenów doświadczalnych Departament Wojny USA wydał ostatnio około 10 milionów dolarów. (PAP)

W. BRYTANIA i FRANCJA zwołują nową konferencję 16 państw europejskich uczestniczących w realizacji tzw. planu Marshalla

Zgodnie z oświadczeniem rzecznika brytyjskiego MSZ, rząd brytyjski i francuski wypowiedziały się za zwołaniem ponownej konferencji 16 państw, które uczestniczą w realizacji tzw. planu Marshalla.

Zdaniem „News Chronicle”, na posiedzeniu parlamentu brytyjskiego w dn. 20 stycznia, min. Bevin ogłosił dokładną datę tej konferencji.

Decyzja rządu brytyjskiego i francuskiego w sprawie zwołania sesji przedstawicieli 16 państw tłumaczona jest w kołach dobrze poinformowanych jako rezultat nowych, poważnych ograniczeń pomocy amerykańskiej dla Europy. Z opublikowanych w Waszyngtonie dokumentów departamentu stanu wynika bowiem, że rząd amerykański znacznie zredukował zakres pomocy Europie. Amerykańskie dostawy dla odbudowy przemysłu zmniejszone zostały 7-krotnie, zaś dostawy stali — 2-krotnie. Ponadto ilość i jakość artykułów przeznaczonych przez Stany Zjedn. dla państw europejskich zupełnie nie odpowiada ich zapotrzebowaniu

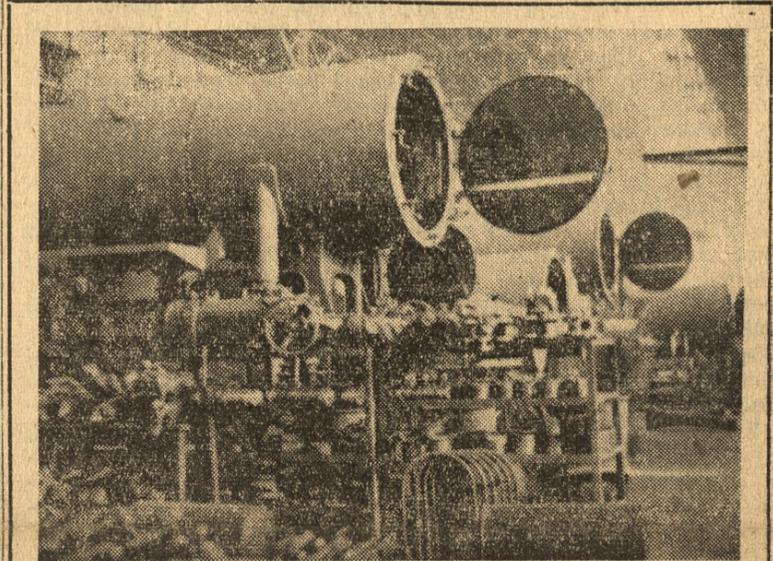
Prasa państw europejskich biorących udział w tzw. planie Marshalla, od dawna już zwraca uwagę na niebezpieczeństwo przyjęcia „pomocy” amerykańskiej, która godzi w gospodarkę tych państw, zalewając ich rynki artykułami nie mającymi istotnego znaczenia dla konsumentów, a godzących w rozwój przemysłu. Upadek produkcji przemysłu filmowego, okrętowego, rowerowego we Francji, spadek produkcji w podstawowych gałęziach przemysłu w Danii — oto wyniki polityki amerykańskiej, która określana jest mianem pomocy.

Dzienniki europejskie coraz dobitnie stwierdzają, że pomoc ta, to przede wszystkim chęć pozbycia się przez Stany Zjednoczone niepotrzebnych jej artykułów i likwidowania rynków konkurencyjnych.

W tych warunkach rząd francuski i brytyjski uważa za wskazane

uspokoić opinię publiczną sugerując, że ponowna konferencja 16 będzie pewnego rodzaju samoobroną. W kołach amerykańskich nato-

miast traktuje się tę sprawę zupełnie odmiennie. Koła te nie wyrażają żadnej wątpliwości, że ponowna konferencja 16 zatwierdzi taki plan, który umożliwi Stanom Zjedn. całkowicie wolną rękę w Europie. (API)



Roczna produkcja największych zakładów przem. w Polsce — H. Cegielski, osiągnęła imponującą wartość 94 milionów zł przedwojennych. Poważną pozycją tej produkcji jest budowa parowozów. Na zdjęciu wielka hala montażowa, skąd wkrótce na żelazne szlaki wyruszą nowe lokomotywy (Do reportażu na str. 3)

Decyzja brytyjskich władz okupacyjnych zabrania księżom polskim wjazdu do Westfalii

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech odmówiły wiz wjazdowych księżom polskim, którzy pragnęli udać się do Westfalii na prośbę Polonii Westfalskiej.

Wiadomość ta, zakomunikowana na konferencji prasowej redaktorów naczelnych pism „Czytelnika” przez rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wywołała w Warszawie wielkie wrażenie i jest z goryczą i ze zdziwieniem komentowana przez prasę.

Wskazuje się na to, że brytyjskie władze okupacyjne uporczywie sprzeciwiają się masowemu dążeniu emigracji westfalskiej do powrotu, a obecnie czynią jeszcze jeden krok ku temu, by pozostawić Polonię w Niemczech zachodnich „pod opieką” czynników niemieckich, neofaszystowskich i antypolskich, które coraz wyraźniej biorą górę w Bizoni. Wskazuje się także na to, że księża polscy w kraju jak i w Niemczech stawiali opór germanizacyjnym zapędom władz niemieckich, zarówno za czasów Bismarcka, jak i pod okupacją hitlerowską.

Pozbawienie ludności westfalskiej opieki księży polskich jest jeszcze jednym krokiem wrogim wobec tej ludności, oddającym ją w ręce kleru niemieckiego, którego rola germanizacyjna znana jest ze smutnych kart naszej przeszłości, i który obecnie usiłuje stanąć na czele kampanii rewizjonistycznej, rozpetanej w Niemczech przez elementy reakcyjne.

Ponad 11 miliardów dolarów na zbrojenia

„Pokojowy” budżet prez. Trumana

PREZYDENT Truman przesłał do Kongresu orędzie, w którym wnosi o uchwalenie budżetu na okres od 1 lipca 1948 r. do 30 czerwca 1949 r. w wysokości 39 miliardów 669 milionów dolarów. W orędziu Truman podkreśla, że wydatki te są niezbędne dla „poparcia polityki Stanów Zjednoczonych na terenie międzynarodowym oraz dla utrzymania na odpowiednim poziomie amerykańskich sił zbrojnych.”

28% WYDATKÓW czyli 11 miliardów, 25 milionów dolarów przeznacza prezydent Truman na budżet Ministerstwa Obrony, a 18%, czyli 7 miliardów na wydatki „międzynarodowe”. Z tej ostatniej sumy 4 i pół miliarda przeznacza prezydent na sfinansowanie tzw. planu Marshalla. Jak wiadomo, ogólna suma przeznaczona na ten cel wynosi 6 miliardów, 800 milionów dolarów, lecz obejmuje okres 15 miesięcy od 1 kwietnia 1948 r. do 30 czerwca 1949 r.

WYDATKI „wojskowe i międzynarodowe” pochłoną 46% budżetu, czyli przeszło 18 miliardów dol. Reszta w wysokości 21 miliardów 600 milionów dolarów przeznaczona jest na pokrycie wydatków wewnętrznych — jak amortyzacja długu państwowego, emerytura dla kombatantów, opieka społeczna, transport, rolnictwo, handel i przemysł. Dla badań nad energią atomową budżet przewiduje sumę 660 milionów dol. a na budownictwo mieszkaniowe zaledwie 38 milionów dol. (PAP)

Szwecja walczy z inflacją Projekty nowych podatków i ograniczeń

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie sesji parlamentu szwedzkiego, na której przedstawiono nowe projekty antyinflacyjne. Projekty te przewidują nowe podatki od konsumpcji tytoniu, alkoholu, pi-

wa, artykułów luksusowych, samochodów i benzyny.

Król szwedzki w swym przemówieniu inauguracyjnym podkreślił konieczność wprowadzenia nowych restrykcji celem poprawy poważnej sytuacji ekonomicznej kraju.

Konferencja frankfurcka

Polityka stwarzania faktów dokonanych jest ulubioną i wypróbowaną metodą Anglosasów w strefach okupacyjnych Niemiec. W rok po wejściu w życie umowy w sprawie utworzenia dwustrefowego zarządu gospodarczego zachodnich Niemiec (tzw. Bizonii) odbyła się konferencja frankfurcka, tym razem z udziałem Niemców. Obrady były zamknięte.

Już sam fakt otoczenia się pewną tajemniczością świadczy, że poza sprawami gospodarczymi, a wśród nich kwestią reformy waluty niemieckiej, omawiana była sprawa niezmiernie dla Ameryki aktualna; sprawa utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego. I znów, jak przed rokiem, Francja nie była dopuszczona do obrad. Spychana stale na trzecioplanne stanowisko, odpowiedział wreszcie prostem dokonując demarszu dyplomatycznego w Waszyngtonie. Cóż bowiem znaczy dla Yankesów podeptanie uchwał poczdamskich w sprawie przyszłego ustroju Niemiec? Nie pierwszy to i zapewne nie ostatni wypadek.

Rzecznik prez. Trumana Dulles na posiedzeniu „Narodowej Asocjacji Wydawców” w Nowym Jorku dnia 17 stycznia roku ub. powiedział: „Planując przyszłość Niemiec, należy przede wszystkim myśleć pojęciami ekonomicznej jedności Europy, a nie kategoriami dyktatu poczdamskiego, głoszącego, że Niemcy mają stanowić całość gospodarczą” (New York Times, 18. 1. 1947). Wychodząc z tego założenia, Dulles sformułował głośny plan utworzenia zachodnio-ekonomicznego bloku, składającego się z sfederalizowanych i zdecentralizowanych Niemiec oraz Francji, Belgii i Holandii.

Konferencja frankfurcka jest więc przygotowaniem tego bloku w kole trzech: Ameryki, Anglii i zachodnich Niemiec. Pierwszą przesłanką do utworzenia bloku jest konieczność powołania do życia niemieckiego centralnego aparatu administracyjnego. Obowiązujące w strefach anglosaskich konstytucje ułatwiają utworzenie centralnego rządu zachodnich Niemiec. Tak np. według konstytucji bawarskiej premier Bawarii nie może być odwołany przez Landtag (sejm krajowy), gdyż wybierany jest na 4 lata i w ciągu tego czasu posiada prawa dyktatorskie. Sejm nie ma więc wpływu na działalność premiera Bawarii. Podobnie rzecz się ma z innymi konstytucjami zachodnich Niemiec. Osiągnięcie porozumienia

między władzami okupacyjnymi, a marionetkowymi premierami nie nastąpiło żadnych trudności. Co innego, gdyby udział w konferencji wzięła Francja. Bidault niewątpliwie wysunąłby kwestię Zagłębia Ruhry, reparacji itd. Skomplikowałoby to i opóźniło powołanie do życia odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego. Francja więc została pominięta.

Jakie jest stanowisko Niemców wobec planów anglosaskich? Większość niemieckich ugrupowań politycznych jest przeciwna rozjaniu jedności Niemiec. Ale równocześnie większość partii w strefach zachodnich wypowiada się przeciwko uchwałom poczdamskim. Kurt Schumacher „führer” zachodnich Niemiec, w rozmowie z dziennikarzami francuskimi powiedział: „Raczej na kolanach pójdę do Wersalu (po dawny traktat pokojowy), niż pogodzę się z umowami poczdamskimi” („Presse”, 21. 1. 1947).

Niemcy nie posiadają jeszcze dość silnych ugrupowań demokratycznych, które mogłyby przeciwstawić się woli Anglosasów. Partia Jedności Niemiec (SED) jest w zachodnich Niemczech zakazana, a siły demokratyczne rozproszkowane. W jednej tylko Bawarii istnieje 12 partii. W okręgu reńsko-westfalskim działają 4 partie separatystyczne. W strefie brytyjskiej mamy 13 partii i 10 innych organizacji politycznych, które uczestniczyły w wyborach do miejscowych sejmików. Rzecz naturalna, że rozproszkowanie sił politycznych sprzyja działalności reakcyjnych i profaszystowskich elementów i utrudnia opór mas wobec poczynań okupantów anglosaskich. Nie trudno więc było na konferencji frankfurckiej Anglosasom narzucić przedstawicielom niemieckim swoje plany polityczne i gospodarcze.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obrady frankfurckie opóźniają stabilizację i normalizację życia powojennego w Europie. Pod względem ekonomicznym oznaczają one podporządkowanie ekonomiki niemieckiej międzynarodowemu monopolowi i opanowaniu przez ten kapitał kluczowych pozycji przemysłu niemieckiego, zwłaszcza reńskiego - ruhrskiego. Pod względem politycznym obrady frankfurckie stanowią dalszy ciąg tworzenia z Niemiec zachodnich areny intryg politycznych i używania poszczególnych ziem federalnych dla realizacji planów ekspansjonistycznych. Konferencja frankfurcka — to krok wstecz na drodze do utrwalenia pokoju w świecie.

Nasza gospodarka

Górnicy i włóknarze w akcji współzawodnictwa

W listopadzie ub. r. przemysł włókienny osiągnął 234 punkty, gdy w

PRZYGOTOWANIA DO WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ

Komitet Ekonomiczny R. M. uchwalił plan wiosennej akcji siewnej: osadnikom na Ziemiach Odzyskanych dostarczy się w naturze na zasiewy wiosenne minimum 30 tys. ton zbóż i 50 tys. ton sadzeniaków. Przewidziane jest uruchomienie 700 sztuk traktorów dla osadników nie posiadających koni.

Na ziemiach dawnych pomoc ogranicza się do 5 tys. ton ziarna siewnego dla najbardziej zniszczonych gospodarstw. Poza tym przewidziana jest pomoc kredytowa.

POTRZEBA INSTRUKTORÓW ROLNICZYCH

Na Pomorzu Zachodnim szkoli się w rolnictwie 30 tysięcy młodzieży. Dużą trudnością jest brak fachowców-instruktorów, gdyż osiadły tam element rolniczy nie zna zmechanizowanych metod pracy przy pomocy energii elektrycznej.

ODBUDOWA WSI NA SZLAKU POZNAŃ—SZCZECIN

Odbudowa wsi na Pomorzu Zachodnim koncentruje się przede wszystkim wzdłuż linii kolejowej Szczecin—Poznań, gdzie są największe zniszczenia. W ciągu ostatnich miesięcy ub. r. odremontowano z funduszy publicznych 1943 zagrody.

Wicepremier Kardel:

Nowomodna filozofia imperialistyczna rozbija się o mur przyjaźni słowiańskiej

Ratyfikacja jugosłowiańskich układów przyjaźni

W Belgradzie odbyło się posiedzenie prezydium jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego, w którym ratyfikowano układy przyjaźni i wzajemnej pomocy z Bułgarią i Rumunią, oraz przeprowadzono pewne zmiany w rządzie jugosłowiańskim. Marszałek Tito stwierdził, że powyższe zmiany w rządzie podyktowane zostały wyłącznie rozbudową życia gospodarczego.

Wicepremier Kardel podkreślił doniosłe znaczenie historyczne ratyfikowanych umów, które położyły kres długotrwałym krwawym intrygom imperialistycznym na półwyspie bałkańskim i w dorzeczu Dunaju. Wicepremier stwierdził, że ratyfikowane umowy są przede wszystkim wynikiem długotrwałej i uporczywej walki narodów bałkańskich i naddunajskich przeciwko zakusom imperialistycznym.

Zawarcie układów o przyjaźni i wzajemnej pomocy między państwami bałkańskimi i naddunajskimi kładzie kres sławetnej „beczce prochu”, którą wytworzyły w tej części Europy machinacje imperialistyczne b. władców tych państw, mające na celu podporządkowanie i eksploatację narodów bałkańskich i naddunajskich.

„W ostatnich czasach — powiedział wicepremier Kardel — powiadają nam na zachodzie, że jesteśmy staromodni, wysuwając hasło niepodległości narodowej i wolności narodów. Ta nowa „filozofia” imperialistyczna nie jest zjawiskiem przypadkowym. Zaprzeczeniu prawa narodów do niepodległości i suwerenności, proklamowanemu przez współczesny imperializm, towarzyszą

przejawy najbardziej zachłannych apetytów wobec innych narodów, jakie tylko zna historia. Lecz ta fałszywa „filozofia” nikogo nie oszuka. Wręcz przeciwnie, dopóki istnieje będzie imperializm, dopóki istnieje będzie przemoc, dopóty niezawisłość i suwerenność narodów pozostaną hasłem, za które umierać będą ludzie, hasłem, któ-

re podważać będzie podstawy imperializmu, powinni o tym pamiętać panowie, marzący o panowaniu nad światem.

Stawia się nam zarzut, że tworzymy „blok wschodni”. Polega to na p. myłce. Nasza przyjaźń to nie blok starego typu. To coś znacznie silniejszego, to nowa forma jedności i współpracy, które wytwarzają się między narodami wszędzie tam, gdzie nie powstanie więcej noga imperializmu”.

Układy jednomyślnie zatwierdzono. (PAP)

Komu przysługują zniżki przy nabywaniu nieruchomości na Ziemiach Odzyskanych

W Warszawie obradowała przedwczoraj Główna Komisja Klasyfikacyjno-Szacunkowa, której zadaniem jest ustalanie wytycznych w akcji uwłaszczania mienia nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych. W toku obrad uchwalono szereg postanowień, dotyczących tej akcji:

Osoby, pełniące służbę publiczną na obszarze Ziemi Odzyskanych oraz osoby, zatrudnione na tych terenach na

podstawie umowy o pracę, korzystać będą ze zniżki ceny przy nabywaniu mienia w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Osoby te mogą nabywać mienie tego rodzaju indywidualnie, albo łącząc się w spółki. Pracownicy państwowi muszą się wylegitymować odpowiednim zaświadczeniem swej władzy, zaś inni zainteresowani — muszą udowodnić swój stosunek pracy zaświadczeniem związku zawodowego. Główna Komisja Klasyfikacyjno-Szacunkowa postanowiła poza tym, że osoby indywidualne mogą nabywać tylko domy jedno- lub dwumieszkanie, zaś spółki — domy wielomieszkanie.

Komisja ustaliła następnie warunki nabycia mienia nierolniczego dla osób zatrudnionych na Ziemiach Odzyskanych na podstawie umowy o pracę. Sprezycowano również ulgi, jakie przysługują przy nabywaniu lub dzierżawieniu mienia ponemieckiego zasłużonym działaczom polskim na Ziemiach Odzyskanych. Rozumie się przez to pojęcie osoby narodowości polskiej, które były niegdyś obywatelami Rzeczypospolitej lub Wolnego Miasta Gdańska i zajmowały stanowiska kierownicze w organizacjach polskich, lub polskim życiu społecznym.

Zwiększenie wysiłku i poprawa bytu — oto założenia zjazdu kolejarzy w Warszawie

Przewodniczący związku zawodowego kolejarzy poseł Kuryłowicz w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej, określił następująco zadania zjazdu związku zawodowego kolejarzy, który rozpoczął się wczoraj rano w Warszawie.

„Do zjazdu naszego związku liczącego ponad 350 000 członków, największego związku zawodowego w Polsce, przywiązujemy ogromną wagę. Związek zawodowy kolejarzy od chwili założenia tj. 1944 r. po dzień dzisiejszy uczynił wszystko, aby kolejnictwo polskie postawić na tym poziomie na jakim znajduje się obecnie, co jest wynikiem wysiłku szarej masy kolejarzy.

Zadaniem obecnego zjazdu będzie podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i sprezycowanie postulatów, które dotyczyć będą m. in. poprawy bytu, co wiąże się ściśle ze zwiększonym wysiłkiem kolejarzy w okresie wzmocnionych przewozów kolejowych, które są następstwem współzawodnictwa pracy w przemyśle.

Jednolita organizacja zawodowa jaką reprezentuje związek zawodowy kole-

jarzy — mówił pos. Kuryłowicz — jest gwarancją wypełnienia nowych zadań”.

W imieniu rządu Rzeczypospolitej i Ministerstwa Komunikacji zjazd powitał minister Rapacki, przedstawiając zadania, jakie stają przed kongresem i Związkiem Zawodowym Kolejarzy. Najważniejszymi z nich są: wyłonienie centralnego zarządu kolei państwowych, co nastąpi w roku bieżącym, podwyższenie zarobków pracowników kolejowych oraz stworzenie nowych kadr przodowników pracy.

W imieniu K.C.Z.Z. przemówienie wygłosił Witaszewski, po czym głos zabrał minister Rusinek. Z kolei przemawiali przedstawiciele stronnictw politycznych i reprezentanci organizacji społecznych.

Witany głośnie oklaskami na trybunę wszedł delegat Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich. Zapewnił on zjazd że narody radzieckie wspólnie z innymi narodami walczyć będą o lepsze jutro świata pracy i pokój. Następnie powitali zjazd przedstawiciele związków kolejarzy Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii i Austrii.

Przed pięciu laty, dnia 8 stycznia 1943 r. zginął z rąk katów hitlerowskich śmiercią męczeńską w Forcie VII, bohaterowie o wolność narodu polskiego: śp.

dr med. Franciszek Witaszek
Paweł Bronikowski
Jarogniew Gucki
dr Henryk Guenther
Tadeusz Janowski
Roman Kamerduła
Stanisław Karolczak
Teodor Konarski
Henryk Kulesza
Józef Kunert
Henryk Nickel
Edward Norbecki
Lucjan Nowicki
Zenon Płuciński
Florian Przygodziński
Jerzy Przystanowski
Henryk Rakowski
dr Guntram Rolbiecki
Hieronim Schepke
Marian Spychała
Franciszek Stefaniak
Sylwester Ulmański
Czesław Wachowiak
Stanisław Witkowski
Monika Ceglowska
Maria Gaussova
Sonia Górzna
Władysława Kwiatkiewicz
Czesława Milanowa
Helena Siekierska

Dnia 15 stycznia br. o godz. 8 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry odprawione zostanie uroczyste

nabożeństwo żałobne

za spójność dusz naszych ukochanych, na które zapraszają wszystkich życzliwych, prosząc o modlitwę w najgłębszej żałobie pogrążonej

1725 rodziny

Dnia 11 stycznia 1948 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach moja żona, nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z Kalinowskich

Michalina Słomińska

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

mąż i rodzina

1825

Dnia 10 stycznia 1948 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, szwagier, teść, wujek i dziadek, śp.

Ignacy Pięta

powstaniec wielkopolski

przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm., o godz. 10,45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. żałobna w czwartek, dnia 15 bm., o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Jasnogórska 8.
Szczecin, Cieszyń, Nowy Sącz, Warszawa, Legnica.

1770

Za oddanie ostatniej przysługi śp.

Leonardowi Najdankowi

za wieńce i wyrazy współczucia serdeczne

podziękowania

składa

żona z dziećmi i rodzina

1772

Czesława Staniszewskiego

zostanie odprawiona

Msza św.

w środę, dnia 14 stycznia br., o godzinie 7,30 w kościele Pana Jezusa w Poznaniu.

O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

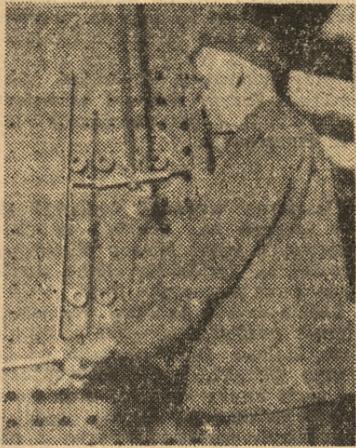
p757

rodzina

Na pierwszej pozycji w ciężkim przemyśle

Na środku drogi nie lubię stawać, nie lubię się też dać wyprzedzać, bo kto stoi ten się cofa! *)

Te jeszcze dzisiaj aktualne słowa pisał przed stu laty Hipolit Cegielski, donosząc w liście przyjacielowi Władysławowi Bentkowskiemu „że kupił i rozszerzył fabrykę”. Miał na myśli warsztaty reperacyjne przy ul. Butelskiej, wyabiające wówczas plugi, radła, wozy i zatrudniające kilkuset rzemieślników. Mi-



W ciągu miesiąca Fabryka Parowozów H. Cegielski produkuje miesięcznie 13 lokomotyw. Produkcji tej musi dotrzymać kroku jeden z najważniejszych warsztatów — kotłarnia. Blisko pół tysiąca ludzi uwija się w olbrzymiej hali, a pracy ich towarzyszy nieustanny ogłuszający huk. Pośród nich znajduje się 55-letni brygadier Józef Ludwiczak, który przeszedł połowę swego życia spędził przy warsztacie, w Zakładach H. Cegielski

mo, iż Cegielskiego jako naukowca, publicystę i działacza społecznego znamionował szeroki horyzont myśli (potrafił sięgać daleko poza aktualne wydarzenia, przeciwstawiając się akcji konspiracyjnej i zbrojnego powstania a propagując hasła realnej pracy dla kraju), przecież w najśmielszych marzeniach na pewno nie przypuszczał, że właśnie te jego warsztaty staną się zawiązką zakładów, będących dzisiaj największym obiektem ciężkiego przemysłu w Polsce.

Wspaniały rozwój Zakładów H. Cegielski podkreśla, jak wielkie znaczenie posiada zasada „ciągle naprzód” oznaczająca trwały postęp, realizowana nawet w warunkach piętrzących się trudności. Z górą wiek istnienia Fabryki dostarczyłby wielu przykładów na ten temat. Bo jakże często rzeczywistość krzyżowała wielkie plany i jak często razem silna wola i żmudna praca równoważyły straty.

Na marginesie zagadnień dzisiejszego dnia warto przypomnieć o tych sprawach. Prawda, że krytyczne momenty z przeszłości wypadają znacznie korzystnie w porównaniu z wydarzeniami z 1945 r. W tym najcięższym dla Zakładów momencie stan zniszczeń w samych tylko budynkach i urządzeniach technicznych sięgał 25%, przy czym o wiele większe straty notowała Fabryka Odlewów w Głównej (zniszczenia budynków w 80%). Dodajmy do tego zachwiany zupełnie stan sił ludzkich, które jako czynnik twórczy są najistotniejszym motorem każdej fabryki i ogrom trudności

*) Dr Zdzisław Grot: „100 lat Zakładów H. Cegielski”.

Gdy maszyny grają swą wielką symfonię twórczej pracy, gdy pod batutą spracowanych rąk unosi się hymn wielkiego a zbożnego wysiłku — wtedy nieodparty urok ogarnia nas, pełnych zdumienia i podziwu. Na wielkim zespole maszyn, niby na potężnej klawiaturze tysiące rąk wydobywa najszlachetniejsze tony, rozlegające się echem po całym kraju.

Duma Polski — CEGIELSKI — przoduje swymi osiągnięciami w naszym przemyśle. Zepolił się tu pracowity człowiek z posłuszną mu maszyną i w zgodnym rytmie buduje, buduje dla Ciebie, dla nas, dla dzwigającego się ze zniszczeń kraju.

... „warsztat stał się już umiłowanym tego człowieka”.

Istotnie, tylko i jedynie umiłowanie pracy stało się początkiem i po dziś żyje w potężnych halach fabrycznych Cegielskiego.

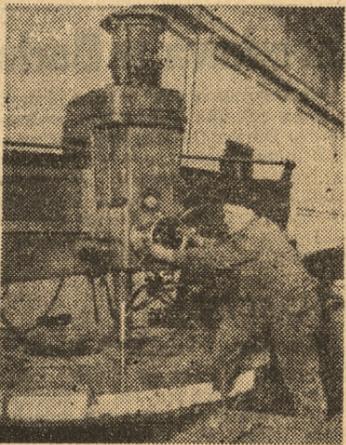
TADEUSZ HENRYK NOWAK

gospodarczych, a wówczas otrzymamy mniej więcej obraz tego, co jeszcze tak niedawno było... smutną rzeczywistością.

Ten krótki zarys tła nie jest powraniem do starych i znanych spraw. Tworzy podstawę dla tym wyraźniejszego uprzytomnienia sobie wielkiego postępu jaki dokonał się na naszych oczach — na przestrzeni ostatnich lat. Ale nie uprzędajmy faktów i pozwólmy mówić cyframi.

W r. 1947 Zakłady zanotowały na koncie produkcji następujące poważniejsze pozycje: 122 parowozów, 84 wagonów osobowych i 12 remontowych, 196 obrabiarek, 43 tys. piast rowerowych, po 2600 ton odlewów z żeliwa i staliwa, 210 ton metali kolorowych oraz cyfrę 2 milionów 200 tys. zł przedwojennych, obrazującą wartość wyprodukowanych narzędzi. Po przerechowaniu, roczna produkcja Zakładów wyraża się imponującą cyfrą blisko 94 milionów w zł przedwojennych.

Co to oznacza powie nam najlepiej porównanie z rokiem 1938, w którym wyprodukowano tylko 21 parowozów, a bilans całorocznego wysiłku zamknięto cyfrą 42 milionów w zł. A przecież było to w 20 roku istnienia Niepodległej Polski, podczas gdy ostatni bilans



Bolesław Najderek to jeden z najsumienniejszych pracowników działu obróbki mechanicznej. Cieszy się zaufaniem przełożonych i zdobył tytuł przodownika pracy. Wiedzimy go przy wiertarce borującej otwory w tarczy do fundamentów. Najderek z żoną i dwójkiem dzieci mieszka w Zabikowie, skąd codziennie dojeżdża do pracy. Uszczęśliwiłoby go więc małe czyste i skromne mieszkanie w Poznaniu

jest zdobyczą niespełna trzeciego roku gospodarki powojennej, ale zarazem planowej.

Plan nakłada zaś obowiązki niełatwe i ambitne. Zobaczymy: w roku 1948 — Za-

klady mają wyprodukować: 154 parowozy, 180 wagonów osobowych, 302 obrabiarki, 90 tys. piast rowerowych, po 2600 ton odlewów z żeliwa i staliwa, 210 ton metali kolorowych i za 3 miliony złotych



Być dobrym ślusarzem to niełatwa rzecz. Stanisław Tadzysak należy do ślusarzy o wysokich kwalifikacjach, a w Zakładach Cegielskiego pracuje w grupie budującej przyrządy i sprawdziany. Praca jego wymaga wielkiej dokładności i sumiennosci. Zalety te znalazły w Tadzysaku wierne odbicie

przedwojennych narzędzi. W pewnych działach oznacza to podwojenie produkcji. Nasuwa się proste pytanie — czy istnieje możliwość takich osiągnięć i jak się je realizuje?

Odpowiada nam na to pytanie nac. dyr. Zakładów inż. Zbigniew Lutostawski.

— Zwiększenie produkcji nastąpi nie przez powiększenie załogi Zakładów, lecz przez osiągnięcie lepszej wydajności w pracy, przy zastosowaniu progresywnego akordu, który da 20% nadwyżkę produkcji. —

Cel zostanie więc osiągnięty przez wycisnienie strat czasu. Oczywiście nie oznacza to wyciągnięcia wszystkich sił z pracownika (na pulsie tej kwestii trzyma rękę lekarz), podobnie, jak i wprowadzenie tempa do pracy nie może odbić się ujemnie na stanie narzędzi i obrabiarek. Innymi słowy — wysiłek pracy zapoczątkowany już przez młodzież obejmie całe Zakłady. Dla pracownika oznacza to zwiększenie zarobku. Świadczy o tym liczba kilkudziesięciu robotników, których miesięczne wynagrodzenie przekroczyło 20 tys. zł.

Wprawdzie baza obliczeniowa akordu nie jest jeszcze idealna. Dowiadujemy się o tym z ust robotników, w czasie wędrówki po Fabryce Parowozów. Wyła-

Jałowy spór...

Coraz bardziej staje się rzeczą jasną, że spory na temat istnienia w Polsce inicjatywy prywatnej, są sporami jałowymi nie doceniającymi faktów, które świadczą wyraźnie o tym, że w naszym ustroju ten sektor gospodarczy ma nie tylko rację bytu, ale i poważne możliwości rozwoju.

Rok 1947 przyniósł dalszy jego rozrost, zwłaszcza na odcinku przemysłu i rzemiosła. Rozrost ten cieszył się wyraźnym poparciem państwa, które na Ziemiach Odzyskanych przekazało osobom prywatnym poszczególne zakłady pracy, czy przedsiębiorstwa przemysłowe.

Oczywiście, aby sprawiedliwie podejść do zagadnienia — trzeba stwierdzić, że obecny ustrój gospodarczy naszego państwa, nie negując zalet, jakie reprezentuje inicjatywa prywatna, musi dążyć do zdecydowania do wprzęgnięcia jej w ramy gospodarki planowej. Nie może zrezygnować z kontroli cen i marż zarobkowych, z kontroli produkcji z regulowania jej ilościowego i jakościowego, ustalania zasięgu i celowości inwestycji itp.

Zrozumiałe jest dążenie państwa, aby skierować inicjatywę prywatną tam, gdzieby mogła od-

dać całości gospodarstwa narodowego największe usługi; stąd szukanie dróg i sposobów najbardziej słusznej i pożytecznej współpracy.

Współpraca ta poczyna dawać wyniki, choćby w postaci uzupełniania przez warsztaty prywatne produkcji państwowej, w wypadku, gdy wielka fabryka nie może wykonać bardziej precyzyjnej, zindywidualizowanej produkcji. Z drugiej strony inicjatywa prywatna nie przechodzi obecnie tych perturbacji i wstrząsów, jakie były jej udziałem po tamtej wojnie, w okresie stabilizacji złotego, wyrażających się w licznych egzekucjach skarbowych, bankructwach itp.

Zatytułowaliśmy nasze uwagi „jałowy spór”. Zatytułowaliśmy tak dlatego, że nie czas dzisiaj na wymiennie poglądów, czy inicjatywa prywatna ma w Polsce w ogóle istnieć, natomiast za pożyteczne należy uznać rozważania na temat, co należy czynić, aby przedsiębiorczość jednostek, posiadających ku temu odpowiednie kwalifikacje, mogła oddać rzeczywiście i pełne usługi państwu, potrzebującemu w dobie obecnej solidarnego wysiłku wszystkich, bez wyjątku, obywateli. K.

czono n. p. z bazy grupę ślusarzy narzędziowych budujących przyrządy i sprawdziany. Gdzie indziej znowu wspólną bazę dla grupy jakiegoś oddziału obliczono zbyt wysoko. Poczesa nas jednak to, że z tych chwilowych niedociągnięć kierownictwo Fabryki zdaje sobie w pełni sprawę. Przeprowadza się więc pewne korekty w porozumieniu z władzami naczelnymi. To sumienne podejście do akcji wysiłku upewnia nas w przekonaniu, że system ten zadowoli robotników, da-



54-letni Kazimierz Głowacki pracuje w Zakładach Cegielskiego blisko 25 lat. Jako ślusarz-instalator w montażu parowozowym zyskał sobie duże uznanie za pilność. Wśród współpracowników cieszy się zaufaniem. W grupie swej jest przodownikiem pracy

jąc tak Zakładom jak i ich pracownikom niewątpliwie korzyści.

Owłada nami urok czegoś wielkiego, gdy reasumujemy wspaniały bilans pracy poznańskich robotników, przodowni-

ków, majstrów, inżynierów — ludzi tworzących wielotysięczną załogę tego największego Zakładu przemysłowego w Polsce. Ta sama atmosfera udziela się nam gdy obserwujemy nieustanny rytm pracy w Fabryce Parowozów: w kuźni, kotłarni, w warsztatach mechanicznych czy montażu parowozów. Napawają nas dumą fakty przytoczone przez szefa produkcji Fabr. Parowozów — inż. Każ. Marcolle, Zakłady Cegielskiego jako jedyne w Polsce wykonują całkowicie parowozy poza armaturą i urządzeniem (ze względu gospodarczych drobna produkcję powierzono fabrykom nastawionym na wykonywanie części), w przeciwieństwie do innych zakładów, którym dostarcza się gotowe kotły; fabrykują części sprowadzane przed wojną z zagranicy, przygotowują się do produkcji parowozów pospiesznych P. T.—47. Potężnie wydajność pracy, wzrasta sumiennosc pracowników i poczucie odpowiedzialności, nierzadko przy warsztacie spotyka się ludzi harmonizujących w sobie zalety dobrego fachowca i obywatela.

Patrząc na pracę, słuchając wypowiedzi wyczuwa się cel spinający niby kłamię wszystkich tych ludzi. Jest nim — produkcja. Cóż, że troska o zarobek, rodzinę czy mieszkanie zachmurza nie raz czoło. Przy warsztacie stoi człowiek — tu przewija się film jego życia z radościami i smutkiem, z ciągłym dążeniem do poprawy bytu. Jeśli warsztat stał się już umiłowanym tego człowieka, w pracy i w wynagrodzeniu za nią widzi też drogę do dobrobytu.

Widoczna wszędzie żmudna praca mózgowi i rąk ożywia Zakłady. Nie brak w niej i poświęcenia. Świadczy o tym wymowne rekordowe tempo odbudowy i wzrastające normy produkcji, przekraczające daleko szczytowy punkt osiągnięty przedwojennych. Trwa wielki, twórczy wysiłek. Towarzyszy mu echem huk młotów, zgrzyt pił i świrów. Zakłady „nie dały się wyprzedzić”. Pozostały wierne zasadzie swego założyciela: Zaw sze naprzód!

JÓZEF TUŁASIEWICZ

BOLESŁAW PRUS

Ze wspomnień cyklisty

— Panie Rzempolski!... panie Rzempolski!... Usiadłem, jakby mnie podrzuciła sprężyna i w oka mgnieniu odzyskałem przytomność. Ja wcale nie jeździłem nowowynalezionej machiną do Warszawy, wcale nie byłem w moim mieszkaniu, nie leżałem na mojej wygodnej sofie, nie rozmawiałem z dystygnowaną damą w średnim wieku... Ja po prostu zasnąłem tu, obok szosy, na kopcu i spałem... spałem pierwszy raz od tygodnia!...

O kochany doktorze!... o genialny doktorze, którego przepis wrócił mi zdrowie... No, chociaż miałbym nierównie więcej do zawdzięczenia doktorowi, gdyby mi się nie zepsuł rower...

Wszystkie te myśli, długo ciągnące się w opowiadaniu, przeleciały mi przez głowę w ciągu sekundy... Miałem umysł tak świeży i wypoczęty, że nie tylko logiczne kombinacje zapalały się we mnie z szybkością błyskawic, ale prócz tego, zrobiłem kilka ważnych spostrzeżeń, z równie zadziwiająco pośpiechem.

Przed wszystkim — na koźle bryczki siedział woźnica z fioletowym nosem i pijacką fizjognomią. Cham ten przypatrywał mi się z uśmiechem impertynenckiej życzliwości, jakby chciał powiedzieć:

„My się znamy nie od dzisiaj!... Znamy się?... Skąd? gdzie? kiedy?... Także znamość — z pijaczyną, który ledwo trzyma się na koźle...”

Powtórę — jegomość w płóciennym kitlu

i ryżowym kapeluszu był to człowiek nieduży, siwiejący blondyn, miał bardzo uczciwy, bardzo sympatyczny wyraz twarzy, na której jednak przeblyskiwał szczególny odcień: obawy, czy nieufności?... Mnie się obawia?... mnie nie ufa?...

I te spostrzeżenia trwały nie dłużej aniżeli sekunde. Tak wściekle wypoczęty miałem umysł!...

Tymczasem dziwny jegomość w kitlu mówi do mnie:

— Przypominam się... Jestem rejent Wierzgajto z Kulfonowa, a mam przyjemność rozmawiać z panem Rzempolskim?...

Podniosłem się z góry, syknąłem z bólu, rozartłem nosę potłuczoną i rzekłem:

— Byłbym prawdziwie szczęśliwy, gdybym mógł nazwać się znajomym panu dobrodziejowi — Rzempolskim, bo zapewne poratowałby mnie pan w mojej niedoli... Lecz niestety!... nie jestem Rzempolskim, tylko Fitulskim.

Szapkalowaty jegomość klasnął w ręce.

— Z którychże to?... Jak na imię pańskiemu oicu?...

— Teodor — odparłem, coraz mocniej zdziwiony.

— No, więc pan jesteś cioteczno-rodzonym siostrzeńcem mojej małżonki, z domu Fafulskiej... O Krystynie Fafulskiej musiałeś słyszeć...

— Ja nie jestem Fafulski, tylko Fitulski...

31 — A a a... Fitulski?... — powtórzył jegomość.

— Niech pan dobrodziej wyobrazi sobie — mówiłem z energią rozpaczę — że dziś o dziesiątej wyjechałem z Warszawy — tu, w tym miejscu, zepsułem rower i potłukłem się, a gałgan chłop, z tamtej chaty, odmówił mi wszelkiej pomocy... Nawet koni do stacji nie chciał mi wynająć, chociaż byłem gotów do brzo zapłacić...

Rodzina złego chłopca stała o pareset kroków od nas, przed zagrodą. Jegomość kiwnął w ich stronę ręką, a po chwili przybiegli tęgi, dwudziestoletni chłopak.

— Powiedz ojcu — rzekł rejent — że ten pan wcale nie jest Rzempolski, nawet nie zna Rzempolskiego... Więc niechaj stary da konia i wóz, a pan zapłaci wam do stacji, no — ile?... Dwa ruble!... Zgoda?...

— Owszem — odpowiedziałem, choć zamiast dwu rubli, wolałbym niegodziwemu chłopcu dać ze dwadzieścia kijów...

Wyrostek pobiegł do zagrody, a rejent, usiadłszy w bryczce, począł badać mnie prawie jak sędzia śledczy.

— Ja także — mówił — znam trochę klub warszawskich cyklistów... Widziałem kiedyś wiceprezesa... Jakże on się to nazywa?...

— Fertner... — O to... to... Miły człowiek!... A ten wasz kapitan... jakże mu tam?...

— Możesz Leppert?...

— Leppert... Leppert... To chwata człowiek!... — wykrzykiwał rejent. — Pan Fertner, jeżeli się nie mylę, to taki niski, gruby, brunet...

— Ale gdzież znowu!... — zaprzeczyłem. — Pan Fertner jest wysoki, dzielnie zbudowany blondyn...

— Przepraszam... w głowie mi się pomieszało!... Pan Fertner, zdaje się, mieszka gdzieś na Senatorskiej?... — badał dalej rejent.

— O ile wiem, mieszka tu obok Sewerynowa... — odparłem już trochę zbytywany.

— Przepraszam... stokrotnie przepraszam za moją nieuwagę!... — wołał rejent, potrząsając mnie za rękę. — Ale stary jestem... skłopotany... więc nieraz mówię sam nie wiem co...

Chciałem potwierdzić, ale ugryzł się w język, a tymczasem rejent prawil dalej:

— Z przyjemnością wziąłbym pana do swojej bryczki, a chłopak wiozłby za nami rower... Ale, widzi pan — dodał tajemniczo — parę dni temu uciekł z więzienia Olejarek... Wie pan, ten sławny rozbójnik... Policja szuka go po wszystkich kątach, więc, gdyby nas spotkał jako oddziałek a zaczęł o legitymację, mógłby pan znaleźć się w kłopotliwym położeniu, no i ja z panem... A tymczasem ja jadę do Warszawy, i muszę być tam na szósta, choćby pioruny biły...

— Ja mam przy sobie książeczkę legitymacyjną i bilet na rower — odparłem, ciągle dziwiąc się.

— A to dobrze!... bardzo dobrze... Ale pan dobrodziej śmiały!... — zaczął jegomość z innej beczki. — Taki kawał drogi puszczać się, gdy Olejarek uciekł z więzienia...

— Cha!... cha!... — wybuchłem szyderczym śmiechem. — A niechże tu przyjdzie ten pański Olejarek i niech mnie zaczepi!... Dostanie taką kulę w łeb...

— Pan dobrodziej masz broń? — pytał ciekawie rejent.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skuteczna walke z chorobami społecznymi prowadzi Miejski Ośrodek Zdrowia w Gnieźnie

Odwiedzając mieszczący się w Gnieźnie przy ulicy Roosevelta 4 Ośrodek Zdrowia, wpadamy na scenę dialogu, w którym jedna ze stron jest jakiś handlarz masła. Pełnym oburzenia głosem dowodzi, że zakwestionowane tu na targu masło jest bez zarzutu, tylko za mało wyrobione itd. Kontroler sanitarny p. Jakubowski wie, co o tym sądzić, gdyż w każdym prawie targu w Gnieźnie występuje się podobnych amatorów, chcących dorobić się kosztem zdrowia bliźniego. Analizy wykazują, że masło, które może posiadać najwyżej od 16 do 20% wody, zawiera nieraz do 56%(!) tego płynu. Odpowiednie kary przypomną nieuczciwym sprzedawcom, że oszukiwać nie wolno.

To jeden tylko skromny fragment z pracy Miejskiego Ośrodka Zdrowia, którego ważności uzasadnić nie potrzeba. O roli, jaką spełnia, i pracy, dokonanej w roku ub., informuje nas wyczerpująco kierownik Ośrodka — lekarz miejski p. dr Józef Wójtowski. Dowiadujemy się więc o strukturze Ośrodka, składającego się z ambulatorium ogólnego, poradni przeciwgruźliczej, przeciwwenerycznej przeciwagliczej, prowadzonej przez p. dr. Rochowicza oraz poradni higieny psychicznej, kierowanej przez dr. Gallusa. Pod-

oddziałami tej ostatniej są przychodnia alkoholowa oraz pedologiczna, zajmująca się dziećmi zaniechanymi i nieodrozwiniętymi umysłowo. Pierwsze dwie poradnie, a więc przeciwgruźliczą i przeciwweneryczną prowadzi sam kierownik Ośrodka p. dr Wójtowski. Wspomniane na wstępie laboratorium przedwstępnych badań produktów spożywczych odlega p. Jakubowskiemu, a zajmuje się również badaniem mleka, mąki, chleba, mięsa itp.

Z Ośrodka korzystają przede wszystkim nieubezpieczeni i podopieczni, przy czym badanie i leczenie chorób społecznych, jak gruźlica, jaglica i choroby weneryczne odbywa się zupełnie bezpłatnie, a przychodnie są czynne dwa razy w tygodniu. W przeciwagliczej zarejestrowanych było w roku ub. 69 chorych z terenu miasta i powiatu. Udzielono 1642 porad, operunków i zabiegów. Zatrudnione w Ośrodku 3 higienistki, a mianowicie pp.: Schittkówna, Szczepańska i Albrechtowa, przeprowadzają również kontrole wszystkich dzieci szkolnych wspólnie z trzema lekarzami szkolnymi, którzy czuwają nad wychwytywaniem chorób społecznych na terenie szkół i likwidowaniem ich zaczątków.

Z przychodni przeciwgruźliczej korzystało około 300 osób, którym udzielono około 900 porad. Prześwietleń dokonano 670. W ramach przychodni odbywa się badanie dzieci szkoln. na odczyn tuberkulinowy Pirquetta, przy czym na liczbę ok. 5000 dzieci szkoln. przeprowadzono ok. 3500 takich badań. Odbywa się również systematyczne prześwietlanie dzieci. 8 chorych przekazano do bezpłatnego leczenia w sanatoriach dolnośląskich na koszt Ministerstwa Zdrowia. W ramach przychodni rozdzielono 6 beczek po 200 kg tranu.

Niemniej ważną jest przychodnia przeciwweneryczna, która przeprowadziła 200 badań serologicznych (kiła) i 300 w innych chorobach. Udzielono tu 2200 porad łącznie z zabiegami. Poradnia ta pochłania większą część budżetu z uwagi na kosztowność leczenia. Samych lekarstw zużywa się tylko w jednym dniu na sumę około 10 000 zł. W ramach przychodni prowadzi się walkę z nierzadym.

W ostatniej wreszcie przychodni — higieny psychicznej zarejestrowanych było 187 osób, którym udzielono 318 porad oraz 206 zabiegów.

Cyfrы powyższe są najlepszym obrazem niełatwej pracy Ośrodka i całkowitego zaabsorbowania sił całego personelu. A przecież dochodzi jeszcze do tego akcja szczepień ochronnych, których w ciągu roku ub. dokonano: przeciw duru brzusznemu — 22 078(!), przeciw błonicy 4517 oraz ospie — 1931. Zainicjowano także szczepienie przeciwgruźlicze noworodków.

Ośrodek wyposażony jest w odrębne dla każdej poradni pomieszczenia, w gabinecie fizyko-terapii i diatermii krótkofalowej Roentgena, Solux, lampę kwarcową, aparaty do elektryzacji i masażu. Posiada także gabinet dentystryczny pod kier. dr. Marii Godlewskiej, obsługującej 7 szkół powszechnych.

Prócz wysokich kwot, jakie na Ośrodek łoży Zarząd Miejski, otrzymano w roku ub. 3 000 000 zł subwencji z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Zdajemy sobie sprawę, że zdrowie, to najcenniejszy skarb społeczeństwa. Skromny w całości fragment powyższy jest tego dowodem. (pr)

Z poznańskich wydarzeń Rada Ekonomiczno - Rolna SL

w trosce o rozwój życia gospodarczego Wielkopolski

Ostatnio odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Ekonomiczno-Rolnej przy Zarządzie Wojew. SL. Referat organizacyjny wygłosił kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego p. Malinowski. Po referacie wywiązała się szeroka dyskusja, w wyniku której powołano do życia pięć sekcji gospodarczych. Kierownikami poszczególnych sekcji zostali: spółdzielczej — p. Łażeński, dyr. Okr. Zw. Rewizyjnego; Samopomocy Chłopskiej — p. Długaszewski, prezes Woj. Zarz. Samopomocy Chłopskiej; przebudowy ustroju Rolnego — inż. Houwalt, prezes Urzędu

Ziemskiego i p. Chełkowski, wicedyrektor PNZ; odbudowy wsi — dyr. Pohl oraz finansów i podatków — p. Sochacki, wicedyrektor PBR.

Na zebraniu Rady podjęto szereg doniosłych uchwał dotyczących życia gospodarczego województwa poznańskiego. M. in. postanowiono opracować plan gospodarczy dla województwa, uzgodnić współpracę instytucji i urzędów na terenie wsi i nakreślić plan pracy dla poszczególnych sekcji gospodarczych. Ponadto ustalono, że kierownicy sekcji będą braли udział w zebraniach aktywu S. L.

Do Poznania przybyła w ub. sobotę ekipa Duńskiego Czerwonego Krzyża złożona z 5 osób, która dokona bezpłatnych wszczepień dzieci i młodzieży do lat 22. Szczepienia będą trwały do kwietnia br. Dziennie przeszczepionych będzie około 1500 dzieci.

Na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Traugutta nastąpiło w tych dniach otwarcie nowej magistrali wodociągowej łączącej dzielnice Wilde i Łazarz.

Miejskie Zakłady Oczyszczania otrzymały nowe kredyty na zakup wozów motorowych do wywożenia śmieci. Z kasy Zarządu Miejskiego i z funduszy wyznaczonych przez Dyrektora Odbudowy zakupione zostaną 4 samochody. Będą to duże wozy o kształcie cylindra, do których wyrzucać się będzie śmieci wprost ze śmietniaków. Samochody zostaną zakupione w czeskiej firmie „Skoda”.

Prawie 200 mil. zł otrzyma na odbudowę Poznania w roku 1948 Poznańska Dyrekcja Odbudowy. Z tej sumy około 80 mil. zł zostanie przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe, a pozostała kwota na odbudowę budynków szkolnych i zabytkowych.

W związku z oddaniem do użytku nowego zbiornika gazowego o

pojemności 30 tys. m³ udekorowanych zostało Krzyżami Zasługi 43 pracowników i robotników Miejskich Zakładów Siły, Światła i Wody, którzy zasłużyli się przy odbudowie Zakładów. Aktu wręczenia Krzyży dokonał w imieniu Prezydenta R. P. przewodniczący WRN p. Z. Piękniewski.

Tragiczny wypadek wydarzył się ostatnio na terenie ogródków działkowych koło Nowej Elektrowni poznańskiej. Spaliła się altana, zamieszkała przez pracownika firmy „Stomil” p. Bisikiewicza z rodziną. W altanie spłonęła dwuletnia córeczka p. Bisikiewicza, Helena. Ogień powstał od żelaznego plecyka. Mimo natychmiastowej akcji Straży Pożarnej oraz ludności zamieszkałej na terenie ogródków nie zdołano uratować dziecka z płomieni. Pastwą pożaru padł cały dobytek właścicieli altany.

Wszystkim władzom, urzędom, instytucjom, znajomym i przyjaciołom za złożone mi życzenia świąteczne i noworoczne, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

PIĘKNIEWSKI ZYGMUNT
Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu

Bogu i Polsce ku chwale

Jżk powstańcy w Borku uczcili rocznicę powstania 1918/19

Dzień obchodu Powstania Wielkopolskiego zachowują powstańcy borecki na długi czas w bardzo miłej pamięci. Bez szumu, ale poważnie i uroczysto święcili oni swój dzień w dniu 27 grudnia 1947 roku.

W okresie międzywojennym, gdy w społeczeństwie polskim panowała istna mania święcenia pomników i sztandarów, wśród powstańców boreckich zrodziła się zakiełkowa myśl. Chcąc mieć żywy sztandar, postanowili umebłować jedną salkę szkolną w nowo rozbudowanej szkole powszechnej. Ówczesny zarząd z komendantem Talarzykiem Ignacym jako prezesem i Galińskim Feliksem jako sekretarzem energicznie zabrał się do wykonania zamierzenia. W roku 1938 oddało Koło Powstańców do dyspozycji szkoły 26 stolików uczniowskich, 52 krzesła, 1 katedrę z 2 krzesłami, 2 szafy w szcianach i inne drobiazgi. Szlachetną myśl podchwyciło całe społeczeństwo boreckie i przystąpiło do rozbudowy szkoły powszechnej w Borku. Już w 1938 roku stanął gmach piętrowy z nadbudówką drugiego piętra. Tym czynem obywatelskim przesunęło społeczeństwo boreckie swoją szkołę z ostatniego na pierwsze miejsce w powiecie. Nie ma w powiecie gostyńskim wśród szkół podstawowych drugiego tak okazałego gmachu szkolnego.

Do dzieci przemówił w pięknych słowach prezes Koła Powstańców p. Galiński Feliks oraz emeryt burmistrz p. Dykczak Nikodem, powstaniec-dowódca ze Srody. Po tej przemowie uroczystości udali się powstańcy do sali obrad na uroczystościowe zebranie. Pod przewodnictwem p. Sobańskiego z karczewa wysłuchali referatu na temat podłoża społecznego ostatnich powstań narodowych. Zebranie urozmaicił muzyką pp. Galiński Feliks, Durzyńska Maria i Orsztynowicz Stefan. Dwa okolicznościowo wiersze wygłosili dzieci Jadwiga i Edward Galińscy. Ukoronowaniem całej uroczystości był śpiew solowy p. Sabiny Smulczyńskiej z Poznania, za który wykonawczyni otrzymała szczególnie serdeczne podziękowania.



W biurze orzekły jednogłośnie, że Jadzia jest z każdym dniem ładniejsza. Niezbyt jasna jej cera nagle wyjaśniała, stała się delikatną, świeżą, o odcieniu matowym wzbudzając zazdrość swych rówieśniczek. Wyglądem swym zyskała wielu nowych przyjaciół, to też zazdrości służyły tajemnicy swego powodzenia, nie mówiąc o tym nikomu, że używa, codziennie matowego kremu „Amida”.

CHODZIEŻ

Rozbudowa gimnazjum

Przy poparciu Wydziału Pow., Zarządu Miejskiego, oraz społeczeństwa — buduje dyrekcja Gimnazjum Państw., im. św. Barbary w Chodzieży — na terenie swego zakładu salę gimnastyczną. Obiekt ten, 20 m długości, 8 m szerokości i 4 m wysokości będzie gotowy przy sprzyjających warunkach jeszcze w styczniu br. (ko)

Nowa Miejska Rada Narodowa w Borku rozpoczęła prace

W dniu 30 grudnia 1947 roku rozpoczęła pracę zreorganizowana Miejska Rada Narodowa w Borku. Zainteresowanie się społeczeństwa tym faktem było bardzo duże. Posiedzenie otworzył p. Raczak Mieczysław, objaśniając obecnym, na czym reorganizacja Rady polegała. Poprzednia Rada nie była w składzie swoim dostosowana do wymagań dekretu o radach narodowych. Ponieważ życie miejskie, podobnie jak i państwowe, stabilizuje się, musiał i samorząd dostosować się do tych zmian, jakie na terenie miasta zaszły. Prezydium ustaliło klucz rozdzielający mandatów, według którego nastąpiły w poszczególnych stronnictwach politycznych i organizacjach zawodowych wybory do samorządu. Klucz ten przedstawia się następująco: partie polityczne 10 miejsc, związki zawodowe 3 miejsca, zrzeszenia kupieckie, rzemieślnicze i rolnicze po 1 miejscu. Razem 16 mandatów.

Po omówieniu tego zagadnienia p. Raczak nakreślił zadania nowej rady. Referat przyznał, że stara rada miała ogromne trudności w pracy, bo okant na terenie boreckim dosłownie nic nie zrobił. Wszystko woła o naprawę, o przebudowę, o odbudowę, ulice o przebrukowanie Wszystkiego od razu zrobić nie będzie można. Rada musi działać zgodnie i planowo, czeka ją bowiem rozwiązanie wielu problemów.

Jako ostatni punkt porządku dziennego nastąpiły wybory uzupełniające

GOSTYŃ

Z życia młodzieży

Na terenie tutejszego gimnazjum utworzono Koło Przyjaciół Polsko-Jugosłowiańskiej. Zebraniu organizacyjnemu przewodniczył p. dyr. Gruchała. Zarząd ukonstytuował się następująco: przewodniczącą Zbigniew Halota, zastępcą Józef Jakubczak, sekretarz stepca Józef Jakubczak oraz sekretarz Władysław Wesołowski.

WOLSZTYN

Młodzież wiejska w Obrze

Młodzież wiejska w Obrze, powiat Wolsztyn, skupiająca się w szeregach ZWM, urządziła w ostatnich dniach tygodnia wieczorek gwiazdkowy, połączony z uroczainiami i przedstawieniem. Ruchliwy ten wiejski oddział, liczący 58 członków, prowadzi ożywioną działalność kulturalną, mając do dyspozycji własną świetlicę, którą przydzielił P. N. Z. w Obrze (admin. Wojtaszewski — zespołowy adm. majątków). W uroczystości brało udział ok. 120 rodzin z Obrzy. Z ramienia PPR Wolsztyn przybyli I sekretarz — Mroczoszek i II sekretarz — Zaremba.

Babimojskie Stronnictwo Ludowe

Okres gwiazdkowy skupia również i stronnictwa polityczne przy wspólnym stole wigilijnym. W ostatnich dniach Stronnictwo Ludowe Babimost obchodziło swoje tradycyjne łamanie opłatka, urozmaicone wierszami, monologami i śpiewem koled. Na uroczystość tę przybyli liczni goście z okolicy i działacze ruchu ludowego. (trz)

Nowa placówka kulturalna

Niedawno oddana do użytku Publiczna Biblioteka Powiatowa, pod kierownictwem p. Piotra Laurentowskiego, stanęła od razu na wysokości zadania. Biblioteka dzięki wybitnym dotacjom Wydziału Powiatowego w Gostyniu, Ministerstwa Oświaty i ofiar prywatnych, posiada już około 3 tysiące tomów. Została zorganizowana biblioteka ruchoma. Wszystkie gminy w powiecie są zaopatrzone w szafeczki biblioteki ruchomej. Ambicją kierownika Laurentowskiego jest, by nie tylko w gminach, ale w każdej gromadzie znajdowała się biblioteczka.

Sprostowanie

W notatce o kursie samorządu terytorialnego mylnie podano nazwiska prelegentów. Kierownikiem i organizatorem kursu dla pracowników samorządu terytorialnego był kierownik biura Prezydium PRN — M. Podgórski. Wykładowcami pp. Dolata Józef, Grzeła Józef, Cichocki Michał, Pernaczyński Franciszek, kpt. Góról Adam oraz Formanowicz Stefan. (Kow.)

W środę dnia 14. 1. 1948 r. o godz. 11-tej zostanie otwarta po zupełnej odbudowie, znana szerokim warstwom P. T. Klienteli założona w 1919 roku

Cukiernia i Kawiarnia
pod f-mą **A. FANGRAT**
ul. Fr. Ratajczaka 37 — telefon 523-22

Na otwarcie zapraszam wszystkich moich P. T. Klientów, Sympatyków i Przyjaciół

A. Fangrat

Zamiast przyjęcia firma wrzecznicza 5000 zł na sieroty i 5000 zł na odbudowę Ratusza 1a-101

Przyjechał do Poznania na krótki pobyt

psychografolog
BERSANDO

Przepowiada przeszłość i przyszłość. O osobach zaginionych mówi z fotografii lub z charakteru pisma. Przyjmuje w Hotelu Continental ul. św. Marcina 36 pokój 128 codziennie od godziny 9 do 12 i od 15 do 19. od 15 do 19. —Tel. 19-40.

p740 W niedzielę

Dyrekcja Szkoły Przesposobienia Przemysłowego nr 49, podaje do wiadomości, że zamierza uruchomić w Rawiczu z dniem 9 lutego 1948 r.

dwutygodniowy kurs
metodyczno - wychowawczy

dla kandydatek na dowódców kompanii i plutonów w tejże szkole.

Kandydatki winny posiadać co najmniej małą maturę i mieć ukończony 21 rok życia.

Warunki uopoznienia od 8.500—10.000 zł i całodzienne utrzymanie wraz z noclegiem.

Koszty biletów kolejowych za codzienne dojazdy do Rawicza w czasie trwania kursu — będą pokryte przez Szkołę.

Podania wraz z życiorysem (odpisy świadectw) nadsyłać do Szkoły do dnia 27. I. 1948 r.

Dyrekcja Szkoły P. P. nr 49 w Rawiczu.

1a-103

Sąd Okręgowy Wydział I Cywilny we Wrocławiu, odnośnie firmy „Polska Żegluga na Odrze” spółka z o. o. we Wrocławiu, zgodnie z postanowieniem Sądu z dnia 13 grudnia 1947 r., wpiisał w rubryce 5, że udzielono prokury inż. Czesławowi Śladkowskiemu.

Sędzia S. O. L. Soltysik

Wytwórnia Bielizny
W. Korzeniewski
Poznań, Kraszewskiego 3 — Telefon 99-54

poleca:
wykłintną bielizną męską
pierwszorzędnej jakości

p755

Elektrolity
4, 8, 16, 32 MF nadeszły

RADIOEKSPERT

Poznań, Śniadeckich 1 — Tel. 65-53
w przedwojennym lokalu.

W Smiglu (Wlkp.) odbęda się następujące jarmarki:
w środę, dnia 28 stycznia — ogólny
„ „ 24 marca — ogólny
„ „ 5 maja — zwierzęcy
„ „ 4 sierpnia — ogólny
„ „ 6 października — zwierzęcy
„ „ 1 grudnia — ogólny

Zarząd Miejski

Świece gromniczne
nadeszły

sprzedaż hurtowa w f-mie

JAN BERNARD
Hurtownia artykułów gospodarczych, galanterijnych i kosmetycznych
POZNAŃ, Stary Rynek 44 Tel. 35-77
(wejście z ul. Woźnej) 1a-77

O. U. L. Biuro Obwodowe w Wolsztynie sprzeda w drodze

przetargu ustnego

dnia 23 stycznia 1948 r. o godz. 11-tej w Wolsztynie przy ul. Al. Poniatowskiego nr 18, urządzenie do fabrykacji marmolady, składające się z basenu, kotła i ptuczki do owoców.

Łączna cena wywoławcza 118,125,— zł. 1b-179 1b-175

Pomorski Wydział Wojewódzki w Bydgoszczy ogłasza

KONKURS

na stanowisko dyrektora w Zakładzie Psychiatrycznym Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego w Świeciu n/W.

Od kandydata wymaga się znajomości zasad administracji zakładów psychiatrycznych oraz kwalifikacji wymaganych ustawą z dnia 25. IX. 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 81, poz. 712).

Uposażenie według norm obowiązujących dla pracowników Służby Zdrowia w myśl okólnika Ministerstwa Zdrowia nr 32/47 z dnia 5. VIII. 1947 r. Mieszkanie służbowe w zakładzie.

Kandydaci winni przy składaniu ofert złożyć:

1. własnoręcznie napisany życiorys,
2. dyplom i prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim w uwierzytelnionych odpisach,
3. dowód obywatelstwa polskiego,
4. dowód odbycia praktyki jako lekarz — psychiatra

Oferty skierować należy do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Wydział Samorządowy, w Bydgoszczy. Termin składania ofert upływa z dniem 15 lutego 48 r.

Przewodniczący
Wydziału Wojewódzkiego
Wojewoda
(-) Wojciech Wojewoda 1b-166

Państwowa Fabryka Szlucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz.

poszukuje firm metalowych, które podjęłyby się wykonania główek tryskaczowych i pasków topkowych do tych główek do temperatury 55-170° C.

Zgłoszenia kierować pocztą pod adresem w/w fabryki, po czym zainteresowane firmy zaproszone zostaną do wzięcia udziału w przetargu ogran.

1b-176

Maszyny biurowe
Zakup Sprzedaż

MARIAN BESSERT
Poznań, plac Wolności 2 obok PKO

4 maszyny do wyrobu pudełek
1 maszynę do ciecja tektury
2 zegary kontrolne — 6 kluczy (stacyjne)
2 opony samochodowe 900x16

kupi
Państwowy Zakład Szkolny dla ociemniałych inwalidów Wojennych — Głuchowo, p-ta Czempłi — pow. Kościan (telefon Czempłi nr 45).
1a-105

Sanatorium dla Płucno-Chorych w Trzebiechowie w Odrze, pow. Świebodzin przyjmie zaraz **samodzielną kierowniczkę kuchni i działu bieliznianego** z odpowiednimi kwalifikacjami. — Uposażenie w/g grupy IX-tej. Blższe warunki przy umowie 1a-107

Ubikacje w Poznaniu
obszerne, czyste, centralnie ogrzewane, z garażem, biurem i telefonem

WYDZIERZAWIĘ na halachy ewtl. przyjmę **PRZEDSTAWICIELSTWA** poważnych firm.

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 — pod nr 1,322. p753

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. 4499
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. —
Konto: Bank Gosp. Spółd. nr 8
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dochodząca, uczciwa, szuka pracy (chcnie Eazar), Oferty nr 502: Czytelnik, Focha 14. 1172

Starsza inteligentna emerytka poprowadzi dom samotnej osoby za pokój i utrzymanie. — Oferty nr 504: Czytelnik, Focha 14. 1174

Ogrodnik, przeszedł 20 lat praktyki, poszukuje posady samodzielnej, najchętniej małątku, fabryce lub pensjonacie. Oferty: M. Szeller, Zakrzewo, poczta Kiecko, pow. Gniezno. 1a-100

Szofer, czerwone prawo jazdy, poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 1775.

Wychowawczyni poszukuje posady zaraz domu kulturalnym, tylko w Poznaniu, do 2 dzieci od 2 lat. Oferty Głos Wielkopolski nr 1781.

Z powodu wyjazdu sprzedam przedsiębiorstwo włókiennicze (wytwórnia trykotażu), zaprowadzone, przydział przydział, obrót miesięczny do miliona złotych. Poważni reflektanci, wiadomość: Wierzbicie 20. k249

Ciągnik „Ford Mijak”, szosowca, na chodzie, Św. Marcina 65, m. 3, tel. 40-31. c386

Wyroby srebrne, dzieła sztuki, przedmioty użytkowe, sprzedaje, kupuje, przyjmuje Komis „Lamus”. Sieroca 5/6. p735

Heblarke do metalu (shaping) ul. Wujka 9, przy dworcu autobusowym. Telefon 522-62. p684

Sprzedam sklep przyborów rowerowych oraz warsztat mechaniczny, dobrze prosperujący w powiecie międzyrzeckim. Cena 500 000 zł. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 1a-94.

Platforma ogumiona czterotonowa, dobrym stanie, sprzedam, Haremski, Murzynowo, Kościelne pow. Środa. 1628

Suknie
balowe, wieczorowe, wizerowe, Spódnice, Bluzki wykonuje na miarę

Wytw. Konf. Damskiej M. Malinowski
Słowackiego 7-1 pfr p776

Wolne posady

Młynarz samodzielny potrzebny. Zgłoszenia „Agra” Poznań, Walki Młodych 9. 1625

Cieśli egzaminowanych i kwalifikowanych robotników budowlanych przyjmuję. Zgłoszenia: Rzepieckiego 38, m. 4 (przy alei Hetmańskiej). 1719

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia Grudzień 16 m. 1. p672

Księgowy praktyka poszukujący. Oferty nr 72: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c371

Fryzjerka na stałe, P. Tomasz, Środa, Dąbrowskiego 16. c372

Bluralistka wykwalifikowana, biegła maszynistka, wiek obywat. samotna, potrzebna do instytucji państwowej, okolice Poznania. Mieszkanie, utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia: Oferty nr 498: Czytelnik, M. Focha 14. 1168

Cukiernik karmelaz, rutynowany, z dugoletnią praktyką, potrzebny. — Oferty: Lublin, skrytka pocztowa 32. 1b-134

Książkowy(a), silna pomocnica, potrzebna zaraz do „Rolnika” w Orchowie, pow. Mogilno. Podać kwalifikacje. Wynagrodzenie wg umowy. 1a-109

Kalkulator z praktyką natychmiast potrzebny. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw, Dąbrowskiego 16. 1b-134

Czeladnik krawiecki potrzebny. Matejki 36, m. 1. 1708

W Wagrowcu młodszy magazynier ze znajomością prac biurowych, listy wyplat, otwarty Głos Wielkopolski nr 1744.

Pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. J. Antkowiak, al. Hetmańska 16. 1741

Potrzebny natychmiast ch opiek do posyłek i podręcznych prac dekoratorsko-reklamowych. — „Wystawa”. Poznań, M. Focha 39, m. 9. 1734

Inteligentną osobę do przyjmowania pacjentów i lekkich prac biurowych przyjmie Klinika Dziecięca, ul. Marii Magdaleny 14. 1731

Gospoście z świadectwami. Zgłoszenia: „Delicja”, Św. Marcina 27. 1737

Praczkę poszukuje Adres wskaże Głos Wlkp. nr 1794.

Pomocnik w szewskich przyjmie zaraz, Wrocławskiego 10/11 m. 4. 1792

Apteka w Odolanowie, wojew. poznańskie, poszukuje kierownika z dniem 1 marca. Zgłoszenia: Aptekarz Czerwowski, L. boratorium Homeopatyczne, Katowice, Słowackiego 39. 1b-108

Wychowawczyni, znajomością pielęgnacji niemowląt, potrzebna. Zgłoszenia: plac Wolności 9, firma Paris, godz. 10 do 13 i 15-18. c395

Potrzebna osoba na wskroś uczciwa do zajęcia się całkowitym domem małżeństwa z dzieckiem. Zgłoszenia: Kreta 7 m. 3, Napierata. c392

Przychodnia potrzebna, Marcelesińska 37, m. 3. c387

Potrzebna zaraz na dobrych warunkach pomoc domowa i panienka dla 2 dziewczynki, Jackowskiego 40, m. 6. c385

Zawilazki wykwalifikowane potrzebne Zgłoszenia: „Mascotte”, Strzelca 31. p761

Tokarzy przyjmie Brzeskauto, Wujka 8. p756

Młoda praktykantka biurowa przyjmie. Adres wskaże: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,326. p754

Kucharka wykwalifikowana, bufetowa, potrzebna zaraz, Restauracja Demokratyczna, Chelmońskiego 1. 1896

Dziewczyna czysta, uczciwa, gotowaniem, Jackowskiego 9 m. 7. 1805

Murarze, robotnicy, zaraz. — Piekary 12a, godz. 8-9. p769

Ekspedientka z prowincji potrzebna zaraz do piekarni-cukierni. Całkowicie utrzymana. Zgłoszenia: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,350. p774

Pomocnik krawiecki potrzebny. Dulat, Sołec Kujawski, Rydyńska 3. 1a-114

Kupna

Woskówki, farbę do powielaczki, maszyny biurowe pisania liczenia, kupuje stania Wacław Rohowski i Ska Poznań, ul. Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p616

Samochodowe części łożyska, nowe i używane, kupuje i sprzedaje, Czajczyński, Dąbrowskiego 89, telefon 20-14. 1b-107

Parcelę 700-1000 m² (okolica lotniska), Oferty nr 500: Czytelnik, Focha 14. 1170

Domek ogrodem kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,333. p760

Wielczno pióra na części, nawet polaniane, kupuje F-a Montaż, Roosevelta 6/7. p767

Kupię motocykl 100 cm³. Oferty listownie: St. Stachowiak, Zieliński, pow. Poznań. 1795

Domki blisko Poznania do 1000 000 kupię. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 1813

Parcelę bliżej śródmieścia kupię. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 1813

Futro męskie sprzedam Marcelesińskiego 2, m. 7. 1797

Sprzedam nowoczesną przenośną kotłownię. — Ramełnicza 1, m. 23, przy kościele Bożego Ciała. 1791

Tańców nowoczesnych wycucha w 6 lekcjach, Antoszewska, Poplińskiego 5a. p595

Wytwórnia wyrobów cementowych wraz z towarami urządzeniami, sprzedam, Jung, Kecko, pow. Gniezno. 1b-177

Ubranie granatowe, materiały przedwzrostowe, tanio. „Rolnik”. Walki Młodych 10. p759

Jadalnia okazynie, oddzielne bufety, szafy oraz kompletne utoleca. — Magazyn Mebli, Za Bramką 4 (przy Wojewódzkiej). p748

Trzykołowy rower towarowy skrzynia 2-drzwiowa, jak nowy. Długa 2, m. 3 (Języc). p777

Futro męskie, opsy, średnia figura. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1807. 1807

Pianino bardzo dobre dywan, sprzedam, Adres wskaże: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,351. p775

Buty, oficerki damskie, nr 37, niedrogo. Szyperska 1, m. 18. p773

Kamienice, wille, od 1 350 000 do 6 000 000 poleca Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 1815

Wytwórnia opakowań i wyrobów blaszanych sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 1812.

Blaupunkt 5-lamp., maszyna „Singer”. Słoneczna 21, m. 2. 1811

Urządzenie składowe, restauracja, Adres: Poznańska 25, restauracja. 1810

Pianina, fortepiany, na dogodnych warunkach. Rybaki 28, składowo. p8284

Wille, parcele, kamienice, gospodarstwo, szybko sprzedasz tanio kupisz tylko przez firmę „Union”. Poznań, Rzeczypospolitej 4, tel. 11,69. 1008

Mebie różne wielki wybór, krotystnie, Janiak Poznań, Rybaki 6 w podwórzu p591

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, duży wybór, ceny niższe, poleca Przybylski Szewska 20. 1b-116

2 koła żelazne
na kółkach do Lanz-Buldoga 45 KM kupi

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Sremlu. 1a-108

Neżyce do ciecja papieru wgl. gilotynę kupię. M. Nitka, Międzyrzeckiego 44. telefon 53. p696

Ważymy do wyrobu pudełek 1 maszynę do ciecja tektury 2 zegary kontrolne — 6 kluczy (stacyjne) 2 opony samochodowe 900x16

kupi
Państwowy Zakład Szkolny dla ociemniałych inwalidów Wojennych — Głuchowo, p-ta Czempłi — pow. Kościan (telefon Czempłi nr 45).
1a-105

SZTANDARY chorągwie paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ 82,8

Futro męskie sprzedam Marcelesińskiego 2, m. 7. 1797

Sprzedam nowoczesną przenośną kotłownię. — Ramełnicza 1, m. 23, przy kościele Bożego Ciała. 1791

Tańców nowoczesnych wycucha w 6 lekcjach, Antoszewska, Poplińskiego 5a. p595

Wytwórnia wyrobów cementowych wraz z towarami urządzeniami, sprzedam, Jung, Kecko, pow. Gniezno. 1b-177

Ubranie granatowe, materiały przedwzrostowe, tanio. „Rolnik”. Walki Młodych 10. p759

Jadalnia okazynie, oddzielne bufety, szafy oraz kompletne utoleca. — Magazyn Mebli, Za Bramką 4 (przy Wojewódzkiej). p748

Trzykołowy rower towarowy skrzynia 2-drzwiowa, jak nowy. Długa 2, m. 3 (Języc). p777

Futro męskie, opsy, średnia figura. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1807. 1807

Pianino bardzo dobre dywan, sprzedam, Adres wskaże: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,351. p775

Buty, oficerki damskie, nr 37, niedrogo. Szyperska 1, m. 18. p773

Kamienice, wille, od 1 350 000 do 6 000 000 poleca Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 1815

Wytwórnia opakowań i wyrobów blaszanych sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 1812.

Blaupunkt 5-lamp., maszyna „Singer”. Słoneczna 21, m. 2. 1811

Urządzenie składowe, restauracja, Adres: Poznańska 25, restauracja. 1810

Pianina, fortepiany, na dogodnych warunkach. Rybaki 28, składowo. p8284

Wille, parcele, kamienice, gospodarstwo, szybko sprzedasz tanio kupisz tylko przez firmę „Union”. Poznań, Rzeczypospolitej 4, tel. 11,69. 1008

Mebie różne wielki wybór, krotystnie, Janiak Poznań, Rybaki 6 w podwórzu p591

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, duży wybór, ceny niższe, poleca Przybylski Szewska 20. 1b-116

Zamiana

4 pokoje, kuchnia z meblami, komfort w śródmieściu Wrocławia — zamienie na 2 pokoje kuchnia, łazienka bez mebli w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski pod nr 1453.

Zamienie 2 1/2 pokoju kuchnią na 4-pokojowe. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1804.

Zamienie 2 pokoje kuchnią w Ostrowie Wlkp. na mieszkanie w Poznaniu. Informacje: Półwiejska 7, sklep spożywczy. 1786

Mieszkanie 2-pokojowe, łazienka, samodzielne, zamienie na 3-4-pokojowe. Oferty Głos Wielkopolski nr 1771.

Parcelę Hetmańska zamienie na parcele z wypalonym domem, Różnicę dopłaci. Oferty Głos Wielkopolski nr 1733.

Pokój duży zamienie na pokój z kuchnią śródmieście. Zgłoszenia: Mostowa 4, m. 5. Rutzki, godz. 10-12. c394

Unieważniam skradzione pozwolenie na broń, seria M E nr 006058, wyst. przez U. B. Poznania na nazwisko Brunon Wolnik, Poznań. 1782

Unieważniam wszystkie zagubione papiery, Bronisław Górniak, Jagniewo, pow. Choszczyno. 1765

Unieważniam skradzioną kartę ewakuacyjną, legitymację Zw. Metalowców na nazwisko Marek Latour'a, Zielona Góra. 1737

Unieważniam zagubioną kartę rowerową, dowód osobisty, kartę rejestracyjną RUKU na nazwisko Czesław Kaliski. 1a-85

Unieważniam prawo jazdy nr 2325, wystawione przez Woj. Urząd Samochodowy w Poznaniu na nazwisko Jerzy Górecki, Chodzież, Mickiewicza 22. 1644

Pies Setter, rudy, zginął, 8. piątek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Ostrzegam przed kupnem Dąbrowskiego 17, telefon 12-82. 1737

Unieważniam książkę wojskową, zaświadczenie na dyplom na nazwisko Piotr Pilch, Zygmunta w Dolny 12, pow. Koźuchów. 1b-167

Skradzioną kartę rejestracyjną dowód kluczy, kartki meldunkowe 4 dzieci, kartę przesiedleńczą, unieważniam, Józef Gawron. 1b-170

Zagubione prawo jazdy, świadectwa szkolne, kartę odzieżową, zaświadczenie rejestracyjne, unieważniam, Edward Dec. 1b-169

Bluralistka wykwalifikowana, biegła maszynistka, wiek obywat. samotna, potrzebna do instytucji państwowej, okolice Poznania. Mieszkanie, utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia: Oferty nr 498: Czytelnik, M. Focha 14. 1168

Cukiernik karmelaz, rutynowany, z dugoletnią praktyką, potrzebny. — Oferty: Lublin, skrytka pocztowa 32. 1b-134

Książkowy(a), silna pomocnica, potrzebna zaraz do „Rolnika” w Orchowie, pow. Mogilno. Podać kwalifikacje. Wynagrodzenie wg umowy. 1a-109

Kalkulator z praktyką natychmiast potrzebny. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw, Dąbrowskiego 16. 1b-134

Czeladnik krawiecki potrzebny. Matejki 36, m. 1. 1708

Korespondencyjne Kursy Księgowości, Informacje. Lublin, skrytka pocztowa 105. 1b-89

Tańców nowoczesnych wycucha w 6 lekcjach, Antoszewska, Poplińskiego 5a. p595

Wytwórnia wyrobów cementowych wraz z towarami urządzeniami, sprzedam, Jung, Kecko, pow. Gniezno. 1b-177

Ubranie granatowe, materiały przedwzrostowe, tanio. „Rolnik”. Walki Młodych 10. p759

Jadalnia okazynie, oddzielne bufety, szafy oraz kompletne utoleca. — Magazyn Mebli, Za Bramką 4 (przy Wojewódzkiej). p748

Trzykołowy rower towarowy skrzynia 2-drzwiowa, jak nowy. Długa 2, m. 3 (Języc). p777

Futro męskie, opsy, średnia figura. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1807. 1807

Pianino bardzo dobre dywan, sprzedam, Adres wskaże: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,351. p775

Buty, oficerki damskie, nr 37, niedrogo. Szyperska 1, m. 18. p773

Kamienice, wille, od 1 350 000 do 6 000 000 poleca Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 1815

Wytwórnia opakowań i wyrobów blaszanych sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 1812.

Blaupunkt 5-lamp., maszyna „Singer”. Słoneczna 21, m. 2. 1811

Urządzenie składowe, restauracja, Adres: Poznańska 25, restauracja. 1810

Pianina, fortepiany, na dogodnych warunkach. Rybaki 28, składowo. p8284

Wille, parcele, kamienice, gospodarstwo, szybko sprzedasz tanio kupisz tylko przez firmę „Union”. Poznań, Rzeczypospolitej 4, tel. 11,69. 1008

Mebie różne wielki wybór, krotystnie, Janiak Poznań, Rybaki 6 w podwórzu p591

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, duży wybór, ceny niższe, poleca Przybylski Szewska 20. 1b-116

Unieważniam skradzione pozwolenie na broń, seria M E nr 006058, wyst. przez U. B. Poznania na nazwisko Brunon Wolnik, Poznań. 1782

Unieważniam wszystkie zagubione papiery, Bronisław Górniak, Jagniewo, pow. Choszczyno. 1765

Unieważniam skradzioną kartę ewakuacyjną, legitymację Zw. Metalowców na nazwisko Marek Latour'a, Zielona Góra. 1737

Unieważniam zagubioną kartę rowerową, dowód osobisty, kartę rejestracyjną RUKU na nazwisko Czesław Kaliski. 1a-85

Unieważniam prawo jazdy nr 2325, wystawione przez Woj. Urząd Samochodowy w Poznaniu na nazwisko Jerzy Górecki, Chodzież, Mickiewicza 22. 1644

Pies Setter, rudy, zginął, 8. piątek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Ostrzegam przed kupnem Dąbrowskiego 17, telefon 12-82. 1737

Unieważniam książkę wojskową, zaświadczenie na dyplom na nazwisko Piotr Pilch, Zygmunta w Dolny 12, pow. Koźuchów. 1b-167

Skradzioną kartę rejestracyjną dowód kluczy, kartki meldunkowe 4 dzieci, kartę przesiedleńczą, unieważniam, Józef Gawron. 1b-170

Zagubione prawo jazdy, świadectwa szkolne, kartę odzieżową, zaświadczenie rejestracyjne, unieważniam, Edward Dec. 1b-169

Instalacje i konserwacje urządzeń telefonicznych przeprowadza „Telefonia”
Poznań, ul. Kramarska nr 25 — telefon nr 45-38. 1618

Przyjmę stróżostwo z mieszkaniami. Oferty nr 1876: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k249

Stolarnia wykonuje sportową przyrządy. Sikorskiego 40 — dawn. Strumykowa. k249

Ekspedientka
młodsza dobrze polecona, panienka do dzieci i pomocy w składzie mogą się zgłosić.

Maria Behrowa
Poznań, ul. Pruska 20. 1769

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna od 1. 2. 1948. Poznań, Garbary 33, m. 2. Kiciński. 1764

Dziewczyna młodsza do pracy domowej i pomocy przy bufecie, przychodnia, tylko z dobrym poleceniem, Restauracja, Kościelna 18. 1761

Potrzebny zaraz stróż i chłopak lub starszy człowiek do paszenia bydła, z utrzymaniem lub bez. Ogrodnicтво Luboń, Ogrodowa 2/3. 1757

Chłopiec i panienka, lat 18, do pracy potrzebni. Wytwórnia Kartonażu — Karłowicz, Skarbowska 14. 1751

Pomocnica domowa potrzebna do wszystkiego od 15. 1. — M. Focha 30, sklep spożywczy. 1742

Inteligentna panienka do 2 dzieci ze spaniem zaraz, Długa 5, m. 6. 1748

Dziewczyna własną pościelą, młodej rodziny, Grunwaldzka nr 41a, m. 4. 1745

Kursy pisania na maszynie. Słepa metoda, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p8205

Korespondencyjne Kursy Księgowości, Informacje. Lublin, skrytka pocztowa 105. 1b-89

Tańców nowoczesnych wycucha w 6 lekcjach, Antoszewska, Poplińskiego 5a. p595

Wytwórnia wyrobów cementowych wraz z towarami urządzeniami, sprzedam, Jung, Kecko, pow. Gniezno. 1b-177

Ubranie granatowe, materiały przedwzrostowe, tanio. „Rolnik”. Walki Młodych 10. p759

Jadalnia okazynie, oddzielne bufety, szafy oraz kompletne utoleca. — Magazyn Mebli, Za Bramką 4 (przy Wojewódzkiej). p748

Trzykołowy rower towarowy skrzynia 2-drzwiowa, jak nowy. Długa 2, m. 3 (Języc). p777

Futro męskie, opsy, średnia figura. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1807. 1807

Pianino bardzo dobre dywan, sprzedam, Adres wskaże: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,351. p775

Buty, oficerki damskie, nr 37, niedrogo. Szyperska 1, m. 18. p773

Kamienice, wille, od 1 350 000 do 6 000 000 poleca Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 1815

Wytwórnia opakowań i wyrobów blaszanych sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 1812.

Blaupunkt 5-lamp., maszyna „Singer”. Słoneczna 21, m. 2. 1811

Urządzenie składowe, restauracja, Adres: Poznańska 25, restauracja. 1810

Pianina, fortepiany, na dogodnych warunkach. Rybaki 28, składowo. p8284

Wille, parcele, kamienice, gospodarstwo, szybko sprzedasz tanio kupisz tylko przez firmę „Union”. Poznań, Rzeczypospolitej 4, tel. 11,69. 1008

Mebie różne wielki wybór, krotystnie, Janiak Poznań, Rybaki 6 w podwórzu p591

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, duży wybór, ceny niższe, poleca Przybylski Szewska 20. 1b-116

Epidiaskop
natychmiast kupię.
Oferty Głos Wielkopolski pod nr 1780.

Kupię, wydzierżawię, rzeźnicznik, z mieszkaniem, bez. — Oferty Głos Wlkp. nr 1711.

Zarząd Miejski w Śubicach n. Odra, zakupi 1 kompl. gater tarciaczny, celem uruchomienia tartaku i zaangażuje pracownika do zmontowania tartaku. Oferty przysłać pod adresem Zarządu Miejskiego. 1a-104

Maszyny do pisania szerokim walkiem, dobrym stanie, kupię. Oferty: Zarząd Gminy Dobrzyca, pow. Krotoszyńska. 1a-106

Urządowe
Ogłoszenie Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 720/47 z dnia 28 października 1947 r. orzekł ustalenie nazwiska i nazwiska Łabrzana, zamieszkałego w Kędzierzynie, pow. Gniezno, na Łabrzana. Powyższą zmianę rozciąga się na żonę Pelagie. 1b-180

Matrymonialne
Młoda, przystojna, posiadająca półtora miliona złotych, poszukiwa wysokiego nauczyciela. Oferty: Leszno, poste-restante, „Muzyczna”. 1a-111

Kawaler, rolnik lat 42, bez nałogów, posiadający równowartość 400 crt. żyta, konia, pozna pannę, wdowę, gospodarstwem ponad 50 morgów. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 1749.

Poszukuje żony religijnej, kulturalnej, muzycznej, dobrej kucpowej, wiek 45 lat, posag niepotrzebny. Jestem samotnikiem wdowcem 50 lat i właścicielem poważnych obiektów, handlowcem i oficerem rezerwy. Oferty z fotografią, którą wrzucić, do Głosu Wielkopolski nr 1747.

Który starszy, wyszkolony, szlachetny, posłubi mnie, będzie szczęśliwy. Oferty Głos Wielkopolski nr 1740.

Wdówka bezdzietna, posiadająca mieszkanie, pracownia, obuwia, dobrze sytuowana, z gotówką, poszukuje rzemieślnika, urzędnika na wyższym stanowisku lub kupca po 30. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 1793.

Inżynier lub technik z branży metalowej, chętny do samodzielnej pracy, do lat 35, może posłubić pannę, gospodarstwo, 26, która otrzyma dobrze prosperujące przedsiębiorstwo w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 1790.

Kawaler, lat 34, inżynier, pozna pannę do lat 25, ładną, z dobrej rodziny, polską. Cel matrymonialny. Oferty: Wrocław, Słowackiego 115. 1b-174

Kawaler, lat 28, wyszkolony, średnio, urzędnik, bez nałogów, pozna religijną, sympatyczną, poważniejszego usposobienia pannę, domatorkę. Cel matrymonialny. Oferty nr 1879: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k249

Program audycji radiowych na czwartek 15. 4. 48 r.
(Zastrzeżenie zmiany w programie)

6.00 Aud. por.; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości; 6.20 Muzyka; 6.30 Program; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 7.20 Lekcja języka rosyjskiego; 7.35 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PKR; 8.35 Muzyka popularna; 9.15 Program lokalny na dzień bieżący; 9.17 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Ośw.; 11.00 Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.08 Wiadomości południowe; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju”; 12.30 Muzyka ludowa; 13.15 Przegląd kulturalny z W-wy; 13.35 Wiadomości bieżące; 13.40 Muzyka baletowa; 14.00 Przerwa; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli; 15.00 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 15.05 Muzyka; 15.10 Pogadanka; 15.20 Muzyka lekka; 15.50 Muzyka; 15.55 Lokalne wiadomości sportowe; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 „Tu mówi Śląsk”; 16.35 Audycja dla dzieci; 17.00 Muzyka dla wszystkich; 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 18.15 Przegląd wydarzeń; 18.25 Nadprogram; 18.35 Koncert żywcem; 18.45 Program ogólnopolski; 19.00 „Z zagranic świata pracy”; 19.10 Aud. dla wojska; 19.40 „Melodie świata”; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.50 Audycja TUR-u; 21.00 Słuchowisko; 21.45 Kłody; 22.05 Muzyka taneczna; 22.45 Muzyka; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 „Muzyka radziecka”; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Koniec audycji.

Osobiste
Halo uwaga! Nadszedł nowy transport akumulatorów motocyklowych, radiowych, poduszki elektrycznych oraz świeży transport płyt pateloniowych, najnowsze przeboje. — „Emka”. Poznań, Wrocławskiego 30. Własne warsztaty naprawy. p763

Obelgi rzucone na Józefa Wacława i Marię Kosteniuch odwołuje i przeprosza, Maria Kosteniucha, Czerniejewo, pow. Gniezno. 1a-112

Sprzedaje
Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa, Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywanie, powielanie. p8207

Adapter zmienny, Słowackiego 38, m. 16. 1169

Pianina markowe, dogodne warunki. Zakup, sprzedaż. Poznańska Centrala Fortepianów, Zygmunta Augusta 3. p671

Jadalnie, sypialnie, kuchnie, poleca najchętniej — K. Bakos, Garbary 21. 1b-147

Okazał! Dom 2-pięt., 3 składowi, spichlerzem, warsztatem, stajnią, dużym podwórkiem, centrum większym powiatowym mieście, 3500 000 zł zaraz sprzedam. Gniezno, Dątkowska 17, m. 9. 1857

Maszyny do sycia, okrągłe czółenki. — Wajzy Jagiełły 3, m. 3. 1776

Dywan 2x3, pierwszorzędn. Al. Reymonta 9, m. 3.

U schyłku zimowego popołudnia



Nowiny Sportowe

Dwie reprezentacje hokejowe USA jadą do Europy

Zgodnie z zapowiedzią Nowego Jorku wypłynął okrętem do Europy reprezentacyjny zespół amerykańskiego związku hokejowego, który mimo sprzeciwu amerykańskiego komitetu olimpijskiego został dopuszczony przez komitet organizacyjny do udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich. Jak wiadomo w razie udziału drużyny amerykańskiego związku hokejowego w igrzyskach, amerykański komitet olim-

pijski zagroził wycofaniem całej swej reprezentacji z olimpiady zimowej, ponieważ jednak nie zostało jeszcze ostatecznie zdecydowane która z drużyn będzie reprezentować Stany Zjednoczone na turnieju olimpijskim Amerykanie wysyłają do St. Moritz także drugą reprezentację — zespół AAU zatwierdzony przez komitet olimpijski USA. Drużyna ta ma wypłynąć 15 bm. z Nowego Jorku. (i)

10 państw zgłoszonych do gier o puchar Davisa

Do Związku Tenisowego Stanów Zjednoczonych wpłynęły cztery nowe

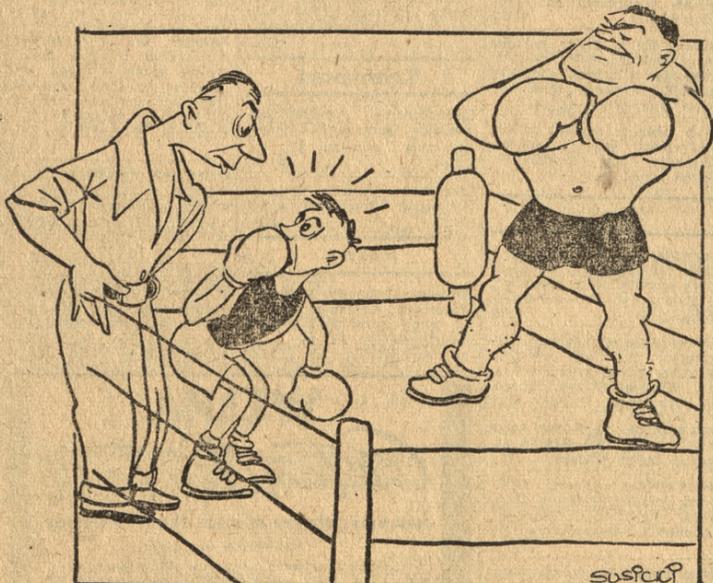
zgłoszenia na udział w tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa, a mianowicie Węgry, Włoch, Brazylii i Argentyny. Do tej pory zgłoszonych jest dziesięć państw, a mianowicie Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Holandia, Egipt, Węgry, Włochy, Anglia, Brazylija i Argentyna, oraz Meksyk. W najbliższym czasie spodziewany jest dalszy napływ zgłoszeń, których ostateczny termin upływa w dniu 31 bm. (Delo)

Mecz szachowy KKS „Brdą” Bydgoszcz — OM TUR Poznań

Zespół szachowy OM TUR gościć będzie w niedzielę, dnia 18 bm. bydgoską drużynę szachową KKS - Brda. Spotkanie rozegrane zostanie na 10 szachownicach. Mecz odbędzie się w świetlicy OM TUR przy Armii Czerwonej 12 (Bank Gospodarstwa Spółdzielczego). Początek o godz. 11.

Włoszka i Francuzka zwyciężają w Grindelwald

Rozgrywane dorocznie w Grindelwald międzynarodowe zawody narciarskie w konkurencji kobiecej są w tym roku generalną próbą przedolimpijską. Uczestniczy w nich bowiem wiele reprezentantek poszczególnych krajów, które wezmą udział w zimowych igrzyskach olimpijskich w St. Moritz. W pierwszym dniu zawodów przy udziale 26 zawodniczek rozegrano slalom. Zwyciężyła w nim 27-letnia Włoszka Celi-na Seghi uzyskując łączny czas 1 : 40,4 min. Na drugim miejscu uplasowała się Nilsson (Szwecja) z czasem 1 : 49,8 min. W drugim dniu zawodów rozegrany został bieg zjazdowy. Amerykanki startując po raz pierwszy w Europie nie odegrały poważniejszej roli w biegu, plasując się na dalszych pozycjach począwszy od dziewiątego miejsca. Zjazd wygrała znana zawodniczka francuska Miller-Tholier w czasie 5 : 39,2 min. przed Hedy Schlunger (Szwajcaria) — 5,46,3 min. (i)



Czy pan jest absolutnie pewny, panie sędzio, że wagi są należycie zestawione w tej walce?

Pan Kracy spieszy na ratunek...



Ładne mi wesele!

Młodzi wrócili do domu weselnego radośni, roześmiani, otoczeni rojem gości. Uczta zaczęła się od licznych toastów wnoszonych „na szczęście”, „na zdrowie”, „na powodzenie”. „Niech żyją i niech nie zazną smutku”. Wszyscy radośnie wzruszeni, wszyscy ścisną młodą rękę...

Zaczyna się uczta. Naraz dzwonek u wejściowych drzwi. Listonosz z 11 depezbami złożył panu młodemu serdeczne gratulacje. A młody pan wyjął z portfelu banknot i delikatnie wcisnął listonoszowi do ręki. Lecz tu stała się rzecz nieoczekiwana. Listonosz oświadczył, że do depezb należy dopłacić sporą sumę, bo przecież taryfa pocztowa zdrożała. Zrzęda nieco mina młodego pana, ale dopłacił. Znowu po godzinie inny listonosz. Znowu spora dopłata. Mina pana coraz rzadsza.

Bo się poczcie wydawało zbędnym obwieścić głośno, tak żeby wszyscy już naprzód wiedzieli, że taryfa z tym a tym dniem będzie droższa.

Rozlepiony plakat, radio, nalepka w tramwaju starczyłyby na pewno.

t. h. n.

Najmilsza pora-dnia

Co pewien czas prasa donosi o otwarciu tej czy owej poradni. Placówki te powstają szybko, jedna po drugiej. Prawie codziennie. Każda niemal pora dnia — przynosi nową poradnię.

Wiemy już, że istnieją poradnie dla matek, dla alkoholików, dla gruźlików, dla narzeczonych itd. Ale najciekawsza i najbardziej oryginalna znajduje się w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 2. Pod wskazanym numerem przeczytasz, przechodni, oficjalną tablicę tej treści:

PORADNIA DLA NIEMOWLĄT Miejski Ośrodek Zdrowia Nr II

Zupełnie słusznie. Jeżeli ludzie dorobili, więcej doświadczeni i życiowo otrząskani, szukają nieraz porady, to tym bardziej ledwo wkraczające w życie niemowlęta potrzebują wielu rad i wskazówek jak, gdzie i co.

Przypatrzmy się, w jaki sposób pożyteczna ta placówka spełnia swe trudne a tak ważne dla przyszłości narodu zadanie. Już na długo przed właściwą godziną przyjęć wzdłuż ul. Wyspiańskiego w pobliżu poradni ustawia się długi rząd wózków dziecięcych różnego rodzaju i koloru, z których systemem raczkowym wypelzają niemowlęta obojga płci. Przed drzwiami wejściowymi robi się mały zator, gdyż maleństwa nie znają jeszcze przyjętego u starszych zwyczajów stawania w kolejce. Niemowlę, które dostaje się do środka Ośrodka, zbliża się po czterech do biurka referentki, trzymając w buzi smoczek lub kawałek własnej koszuli. Wpływa to oczywiście fatalnie na jego dykcję, wskutek czego zachodzi konieczność prowadzenia rozmowy raczej na migi.

Jak wykazała praktyka, 94,5% niemowląt zasięgniętych porady w poznańskiej Poradni dla Niemowląt porusza takie zagadnienia i bołaczki jak:

1. Zmiana systemu przewijania niemowlęcia jako takiego,
2. podniesienie jakości gumy używanej do wyrobu smoczków,
3. rozciągnięcie na rodziców powszechnego obowiązku zabierania niemowląt na przedstawienia operowe, koncerty symfoniczne i akademie,
4. kwestia oblicza polityczno-społecznego i stosunku do współczesnej rzeczywistości niemowląt płci męskiej do 4-cho, płci żeńskiej do 6-ciu miesięcy włącznie.
5. gwarancja prawnego zabezpieczenia niemowlęcia przed szkodami, wyrządzonymi przez insekty domowe, owady i gryzonie,
6. sfinalizowanie długoletnich starań o założenie własnego Związku Zawodowego i ufundowanie sztandaru.

Według ostatnich danych statystycznych — w miesiącu grudniu przez Poradnię przewinęło się około 648 niemowląt, którym udzielono porad prawnych — 8, lekarskich — 10, dentystycznych — 2, natomiast pomocy doradczej udzielono na miejscu w 628 wypadkach.

Jeżeli wspomniemy jeszcze, że szorowanie dwa razy dziennie podłogi w poczekalni Ośrodka oraz zamiatanie ulicy na odcinku 300 metrów pochłania kilkadziesiąt tysięcy złotych kwartalnie, łatwo wyobrazimy sobie ogrom prac i zadań, stojących przed tą najmłodszą a tak ważną poradnią naszego miasta.

MIK

Natalia Kruszona-Bukowiecka

RUBIEŻ

Miasto było udekorowane flagami. Wprawdzie burmistrz nie wydał takiego zarządzenia, ale znaczna większość mieszkańców Rubieży pragnęła również tym aktem uczcić rocznicę. Antoni Józefiak młynarz, który owych pamiętnych dni przybył wraz z pierwszą grupą, już wczesnym rankiem narobił krzyku w domu gdzie się podziela chorągiew? Na nic się zdążył przekonywania żony, że niedawno kupiona flaga może pozostać na balkonie.

— Nie — powiedział młynarz, dzisiaj wywieszę tę, którą sam uszyłem. Było to nazajutrz po przejeździe. Nieczyński, Anielewicz i doktor poszli znowu do komendanta radzieckiego, a reszta wolała do ich powrotu nie ruszać się z domu przydzielonego im na kwatery. Józefiak chcąc zapełnić czas obchodził kolejno mieszkanie w całej kamienicy. Towarzyszył mu młody Kozłowski, ten, który później zginął okropną śmiercią, ale zdążył się jeszcze wstawić samotnym i tym bardziej bohaterem ocaleńcem gimnazjum z pożaru.

W małym mansardowym pokoiku zetknęli się z grupką Niemców w wybitnie czymś zaferowanych. Kozłowski jednym rzutem oka dostrzegł masyżystę do zycia, skąd gwałtownym ruchem, łamiąc igłę wydarto jakiś czerwony płat materii Niemcy zakreślił się wokół siebie, skupili w jeden kąt, materiał znikł w ich rękach i teraz już spokojnie, dość nawet szorstkim głosem jeden z nich spytał Polaków:

— Na, was suchen Sie hier? — Milcząc — huknął po niemiecku Józefiak. — Nie wasza rzecz czego szukamy. Stulić pyski i lapy z kieszeni, gdy do Polaków mówicie!

Niemców było pięciu. Dwie kobiety usiłowały chyłkiem przesusić się ku drzwiom. Kozłowski zagroził im drogę.

— Co tutaj za spiski knujecie? — spytał młynarz. — Tylko gadać szybko i prawdę!

Mężczyźni milczeli, lecz jedna z kobiet powstrzymywanych w ucieczce zakrzyczała pośpiesznie:

— Wir sind Kommunisten!

Józefiak na chwilę zatkało. Zbyt prosty miał umysł, żeby od razu móc przejrzeć całą grę, na trop, której wpadł mimo woli.

Ta sama jednak zdrowa, chłopka logika uwypukliła mu beczelność wypowiedzi. Roześmiał się głośno.

— Wy psy paskudne! Widzicie ich, komunistki! Wczoraj to „Heil Hitler” wrzeszczeli, swastykę prawie i na

tyłku nosili, a dzisiaj komunistki. A chorobniki jednej! Słyszysz Marych? — spytał Kozłowski.

— Damy im po mordach? — zagadnął ten po polsku.

— Nie, później zrobimy z nimi porządek, gdy się naszych zawiadomi. Coście tu za szmaty szyli? — zwrócił się do Niemców

— To była chorągiew — z naciśnięciem odpowiedział jeden, wyciągając spod jakiejś poduszki czerwony, podłużny materiał.

Kozłowski i Józefiak przeszli w półkna myśl. Prawie równocześnie zażądali:

— Dajcie nam mocne prześcieradło! W godzinę po tym pierwsza polska chorągiew była gotowa. Ona to w kilka dni później została triumfalnie wywieszona na wieży kościelnej, najwyższej w mieście.

Toteż, gdy teraz młynarzowa znalazła ją wreszcie na dnie kosza z bielizną i przyniosła mężowi, ogarnęło go nagłe wzruszenie. Józefiak nie był sentymentalny, ale biorąc do ręki wygniecioną flagę pojął znowu wspaniałą treść tego najdziwniejszego roku w swoim życiu. Lubił wspominać historie za dziecięcych lat słyszane z ust dziadka o dawnej potęgę Rzeczypospolitej, który znowu od swego przodka je przejął. Dziadku w ten sposób mówił o powstaniach księstwa i konstytucji majowej, jakby wszystko sam przeżył i widział. Był już starszym, gdy umierał w połowie wojny światowej i tym bardziej prorocze wydały się jego ostatnie słowa: „My Antolku dopiero wtedy możemy powiedzieć, że ta wojna jest naszym wyzwoleniem, jeżeli po niej, granice Polski będą sięgać do Odry. Jeżeli wrócimy do gniazda. I myślę chłopcze, że ty się tego doczekasz”.

Początkowo głośne miesiące, wielokrotne bombardowania pożary, które noc w noc nekowały miasto splotły się w jeden obraz walki pełnej uroku na szlaku powrotnym. „Wróciłem do domu”, pomyślał młynarz z niedającą się opisać rozrzewaniem. Trzymał flagę w drżących rękach, jakby uchwycił strzęp historii, trochę się wstydył swoich uczuć, ale zapragnął dać im wyraz. Zawołał żonę i dzieci.

— Zebyście mi w każdą rocznicę zajęcia miasta wywieszali tę chorągiew — chciał coś jeszcze dodać, ale wydał się sam sobie śmieszny.

Dzieci wysłuchały w milczeniu, lecz troskliwa żona nie omieszkała zauważyć:

— Niech wisi ta stara, kiedy chceś. Ino trzeba ją wyprasować.

Młynarz machnął ręką i zapatrzył się na miasto. Miał ze swojej woli

rozległy widok na koryto rzeki, po której płynęły już barki. Na niekończących się w dali torach kolejowych przechodziły coraz to nowe pociągi. W lewo na park nie lubił spoglądać, gdyż przez blisko pół kilometra ciągnęły się same zgłiszczka. „Kiedy my to odbudujemy”, zafasował się w duchu. Żona przerwała mu te rozmyślenia krzykiem: — Antek, a wiesz, że znowu prądu nie ma. Już w święta mogłoby przynajmniej ten szabrownik kawałów nie robić.

Cała Rubież nie mówiła inaczej o Florianie Wójcie jak kanciarz i łobuz. Przyczyną takiej opinii był nie dający się zaprzeczyć fakt, że odtąd został on dyrektorem elektrowni miasto było w zasadzie pozbawione prądu. Ilekroć odbywała się jakaś akademія w teatrze, lub ważniejsza uroczystość musiano ją przerywać z powodu braku światła. Nie pomogły interwencje burmistrza ani nawet Pełnomocnika Rządu starosty Nieczyńskiego. Dyrektor Wójt zwalał winę na fatalny stan elektrowni jaki pozostawili Niemcy, twierdząc, że bez milionowych funduszy o poprawieniu jego nie ma co marzyć. Wśród nawału innych pałających zagadnień władze dały się przekonać i Wójt byłby zapewne doprowadził do skutku swój plan gdyby nie Wójciech Pniak kontroler turbozespołów.

Pniak, ten właśnie, który przez kilka tygodni był kierownikiem elektrowni, gdy tylko ujrzał Wójcie, doznał niemiłego uczucia. Gdzieś w przybitej przeżyciami wojennymi pamięci majaczyła się twarz obecnego dyrektora w jakiejś zapomnianej hali fabrycznej. Wójt był chytry i beczelny. Wielu jednak ludzi napiętnowanych tymi cechami udało się na Zachód, dlatego też dyrektor nie wyróżniał się na ogół niczym. Ziemię Odzyskane roły się w owym czasie od ludzi zaledwie umiających czytać i pisać, którzy zajmowali poważne placówki administracyjne. Wójt był bez wątpienia fachowcem, a jednak Pniak z dziwnym niepokojem obserwował wszelkie jego poczynania.

W dzień rocznicy dyrektor o zwykłej porze przyjechał autem. Zamiast zatrzymać się przed biurem, zawrócił wozem na podwórze i stanął o dziesięć metrów przed bramą. Gdy portier wyszedł by ją zamknąć, krzyknął na niego:

— Zaraz jadę do miasta. Zostawcie otwartą.

Prosty przypadek sprawił, że w tym momencie kiedy Wójt wszedł do kotłowni Pniak stał na chodniku przy pasie transmisyjnym. Dyrektor rozejrzał się wokół. Nie doszręgl nikogo. Pniak jeszcze raz uświadomił sobie, że skądś pamięta te zmrużone żółte oczy, krótki jakby rozbity nos. Nawet wąska kreska ust pozbawiona zupełnie warg i ukryta w gęstej fałsistej brodzie była mu wrogo znajoma.

(Ciąg dalszy nastąpi)